

Gierowski, Józef Andrzej

Luźni ludzie na Mazowszu : w świetle uchwał sejmikowych

Przegląd Historyczny 40, 164-202

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JÓZEF ANDRZEJ GIEROWSKI

LUŻNI LUDZIE NA MAZOWSZU
W ŚWIETLE UCHWAŁ SEJMIKOWYCH

Typową formą dla gospodarki feudalnej była praca pańszczyźniana. Obok niej pojawia się jednak również, jakkolwiek w mniejszym stopniu, stała albo przygodna praca najemna, opierająca się o wolny najem¹. Stwierdzając ten fakt przez długi czas nie zajmowano się przecież bliżej zagadnieniem, skąd w ówczesnym społeczeństwie brano ręce do tej pracy. Zwłaszcza jeśli chodzi o przygodną pracę najemną, sprawa ta pozostawała całkiem ugiorem. Dopiero ostatnio ukazały się opracowania wskazujące na istnienie warstwy tzw. luźnych ludzi, zajmujących się wszelkiego rodzaju pracą dorywczą. Z nich przede wszystkim rekrutowali się w końcu XVIII w., jak wykazała N. Assorodobraj², pracownicy przemysłowi; oni również, jak podkreślił St. Śreniowski, stanowili do końca XVI w. nie przywiązaną faktycznie do ziemi grupę ludności wiejskiej, wędrującą po kraju za wyrobkiem. Niejasne pozostały nadal losy tej ludności w XVII i w pierwszej połowie XVIII w.

Zadaniem poniższego artykułu jest przedstawienie materiałów, odnoszących się do położenia luźnych ludzi w tym okresie. Są to przede wszystkim materiały, zebrane z uchwał sejmików dziesięciu ziem województwa mazowieckiego³ (do tego też obszaru należy ograniczyć używaną w pracy nazwę Mazowsze). Uchwały te stanowią zbyt jednostronne źródło, by można na nich budować pewne twierdzenia, toteż większość wniosków trzeba traktować raczej jako przypusz-

¹ Rutkowski J.: Historia gospodarcza Polski, Poznań 1946, I, s. 120.

² Assorodobraj N.: Początki klasy robotniczej. 1946.

³ Śreniowski St.: Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce. Warszawa 1948.

⁴ Uchwały te znajdują się w odpisach w zbiorach Komisji Historycznej PAU (cytuję KH); nie są one kompletne, ale wobec zniszczenia większości mazowieckich ksiąg ziemskich i grodzkich przez Niemców nie dadzą się uzupełnić. Są to: uchwały sejmiku generalnego (cyt. m), sejmików ziemskich ciechanowskiego (c.), czerskiego (cz), liwskiego (l), łomżyńskiego (ł), nurskiego (n), różańskiego (r.), warszawskiego (w.), wiskiego (wi.), wyszogrodzkiego (wy.), zakroczymskiego (z).

czenia, wymagające potwierdzenia przez badania oparte o szerszą podstawę źródłową. Inna rzecz, że nie wiadomo, czy ze względu na zniszczenia archiwaliów dotyczących tego obszaru znajdują się materiały do takiego uzupełnienia.

Przedmiotem tej pracy jest położenie ludzi luźnych. Nazwa ta będzie obejmować tę grupę ówczesnego społeczeństwa, która zajmuje się wszelkimi dorywczymi, przygodnymi pracami zarówno na wsi, jak i w mieście. Może to być z jednej strony ludność nieosiadła, nie związana w żadnej formie z jakąś własnością ani nie podlegająca stałym powinnościom, ale z drugiej strony może to być także ta część ludności poddanej, która ma stosunkowo niewielkie obowiązki pańszczyźniane i która czasowo opuszcza miejsce swego stałego zamieszkania, wędrując za wyrobkiem. Takie ujęcie może niekiedy nie zgadza się z tym, co rozumiały sejmiki przez luźnych ludzi, ale nie dały one pod tym względem jednolitej definicji; trzeba więc przyjąć stanowisko większości z nich.

Źródła nie zawsze i nie wszędzie określają bliżej, co należy rozumieć pod nazwą luźnych ludzi. Co ważniejsze, niekiedy i ta nazwa jest zastępowana, lub występuje obok innych, oznaczających jednak tę samą warstwę społeczną, lub jej część. Zwykła to dla prawodawstwa szlacheckiego niejasność i nieściśłość.

Obok nazwy luźnych ludzi, która pojawia się w ciągu całego omawianego okresu, używa się nieraz nazwy „hultaje“, a sposób życia tych ludzi nazywa „hultajstwem“.⁵ Stosuje się również na oznaczenie całej tej warstwy ludności nazwę „ludzie swawolni“, a ich tryb życia uważa się za „swawole“.⁶ Rzadziej spotyka się dla całej tej grupy nazwę łacińską „*personae vagabundae*“.⁷ Wreszcie „wałęsami“, „włóczęgami“, czy „tułaczami“⁸ nazywa się tych, którzy nie posiadając stałego miejsca zamieszkania, „włóczyli się“, jak mówiono, w poszukiwaniu zarobku po kraju. Natomiast nie pojawia się na Mazowszu nazwa niemieckiego pochodzenia „tagielnicy“, którą znamy z Kujaw i Pomorza,⁹ ani określenie ludzie „rajtem się bawiący“, czy po prostu „najemnicy“, które spotykamy w ziemi dobrzyńskiej.¹⁰ Pojawiają się za to nazwy o bardziej sprecyzowanym

⁵ KH I. 1639, 15 VIF 1776; wi. 9 XI 1636; ż. 6 VIII 1760; przytoczone zresztą, jak i następne, tylko przykładowo.

⁶ KH n. 11 II 1669; r. 6 II 1764; wy. 22 I 1670.

⁷ KH w. 10 XII 1712.

⁸ KH z. 16 VII 1776; 19 VIII 1782; wy. 22 VIII 1780.

⁹ Dzieje ziemi kujawskiej wyd. A. Pawiński, II. s. 227.

¹⁰ *Lauda conventuum particularium terrae Dobrinensis*, ed. F. Kluczyński s. 91 i 277.

zakresie jak „biegaczy“ czy „żuławników“,¹¹ obejmujące tych, którzy corocznie w lecie za granicę, czy na pruskie Żuławy na roboty chodzili.

Pojęcie luźności pod względem pochodzenia nie było powiązane ściśle z jednym określonym stanem. Do luźnych zaliczano nie raz nie tylko chłopów i mieszczan z pochodzenia, ale i szlachtę. Oczywiście przede wszystkim rekrutowali się oni z poddanych, którzy albo zbiegli z niewoli pańskiej, albo w inny sposób wydostali się z tej zależności. Najwięcej luźnych dostarczała warstwa chłopów bezlub małorolnych: zagrodnicy i komornicy.¹² Była to bowiem, jak zauważył Sreniowski,¹³ warstwa najuboższa, która łatwo mogła opuścić swój niewielki dobytek i którą trudno było faktycznie przywiązać do ziemi. Znaczną część luźnych stanowiły również rodziny zaможniejszych poddanych-kmieci, których dzieci często wynajmowały się do prac sezonowych. Ciekawe jest, zresztą już zaobserwowane odnośnie do doby stanisławowskiej przez N. Assorodobraj,¹⁴ włączenie do luźnych i szlachty. „A tak luźni rozumieć się mają ex nobilibus, którzy żadnej posesji podatkowi publicznemu podległej nie mają, ani pospolitego ruszenia nie odprawują; a zaś ex plebeis, którzy nikomu żadnej absolute pańszczyzny nie robią; a któryby choć jeden dzień, lub półdnia pańszczyzny odrabiał, taki i taka za luźnych być nie mają poczytani“ — w ten sposób wyjątkowo dokładnie określiła w 1721 r. szlachta ziemi warszawskiej skład luźnych.¹⁵ Jeśli uwzględnimy ówczesne stosunki, to stanie się jasnym, że takie ujęcie nadaje tej grupie ludności wyraźny klasowy charakter, stawiając kryterium ekonomiczne przed wszystkimi innymi. Włączano bowiem do niej z jednej strony szlachtę nie mającą żadnych dóbr i nieużytkującą w jakikolwiek sposób jakichś dóbr (bo pospolite ruszenie obowiązywało i dzierżawców), z drugiej strony spośród chłopów tych, którzy nie posiadali żadnej choćby najmniejszej dzierżawy. Charakterystyczne, że takie ujęcie podała szlachta, znajdująca się bezpośrednio pod wpływem poważnego ośrodka miejskiego.

Nie był to jedyny wypadek włączania części szlachty do luźnych. W 1658 r. generał mazowiecki przedsięwziął środki przeciwdziałające temu, „ażeby uchodząc ludz'e tak nie osiedli stanu szlacheckiego jako i plebei do innych województw i do Księstwa Pruskie-

¹¹ KH wi. 22 I 1731; 24 VIII 1744; 15 IV 1771.

¹² KH wi. V 1724.

¹³ Sreniowski: Zbiegostwo. s. 26.

¹⁴ Assorodobraj: Początki, s. 55.

¹⁵ KH w. 24 III 1721.

go nie umykali się¹⁶. W 1712 r. ziemia warszawska wyraźnie podkreśla, że podatek na luźnych ma obejmować i szlachtę nie osiadłą¹⁷. Szlachta czerska w kilku instrukcjach z czasów Augusta III i Stanisława Augusta postawiła żądanie, by zabroniono sługom jakiegokolwiek stanu odchodzenie bez zgody pana.¹⁸ Widać więc, że zwłaszcza w XVIII w. niejednokrotnie podciągano na Mazowszu szlachtę nieosiadłą, nie mającą własności, do grupy ludności luźnej, co było połączone z nakładaniem na nią obowiązujących dla tej ludności ciężarów i przepisów. Można śmiało dopatrywać się w tym przebłysków nowej, kapitalistycznej epoki, w której nie pochodzenie, ale pieniądź i posiadanie środków produkcji miało decydować. Fakt, że na Mazowszu spotykamy się z tym zjawiskiem wcześniej może, niż w innych częściach Korony, ma wytłumaczenie w specyficznym ustroju społecznym tej dzielnicy, obsiadłej tak gęsto, jak nigdzie indziej, przez szlachtę zagrodową, oraz posiadającej wyjątkowo silny ośrodek miejski — Warszawę. W laudach i instrukcjach mazowieckich spotyka się często uchwały przeciwko tym, którzy podszywali się pod tytuł szlachectwa.¹⁹ Nie chodzi przy tym o tych, którzy, jak to było w zwyczaju, upiększali szlachectwem zdobyty majątek, ale często o biedotę, która klejnotu szlacheckiego używała jako osłony przed uciskiem ekonomicznym i prawnym. Sama szlachta mazowiecka nie należała również do najbogatszych w państwie. Charakterystycznym zjawiskiem jest np., że w r. 1780 szlachta wyszogrodzka zażądała, by sejm zezwolił jej na założenie kompanii handlowej dla poratowania zubożałej szlachty²⁰. I bez pozwolenia przedtem już osiadała szlachta po miasteczkach i miastach, zajmując się handlem. Dużym skupiskiem takiej szlachty była zwłaszcza Warszawa. Otóż na tle tej dewaluacji tytułu szlacheckiego i deklasowania się części szlachty staje się zrozumiałe, że pochodzenie zostaje na Mazowszu wcześniej niż gdzie indziej spychane na drugi plan przez czynnik ekonomiczny.

¹⁶ A. Czart. rkp. 151 s. 707, laudum z 23 IX 1658.

¹⁷ KH w. 10 XII 1712.

¹⁸ KH cz. 11 III 1703 i następne.

¹⁹ Np. KH l. 22 IX 1666; l. 22 VIII 1746; „tak wiele ludzi znajduje się w ziemi naszej łomżyńskiej całej, którzy są illegitimi thori et emancipati subditi“; r. 6 II 1764: „wioski szlacheckie częścią luźnemi ludźmi, częścią bękartami, częścią zbiegłymi poddanymi zagaściły się tak przez lokowanie ich na ziemi, a na lato odchodzenie na Zuławy, jako i fryer flisowy. a bardziej przez ożenie bękartów z córkami szlacheckimi, podszywaniem pod klejnot stanu szlacheckiego...“.

²⁰ KH wy. 21 VIII 1780.

Zresztą wkrótce, w latach 1768 i 1791, częściowo pozbawianie przez sejm szlachty nieosiadłej jej dotychczasowych praw politycznych poświadczy, że proces ten objął już całe państwo.

Skolei warto zwrócić uwagę na tryb życia luźnych ludzi. Skoro jako zasadniczą cechę przy określaniu pochodzenia społecznego ustalili się nieosiadłość, brak powiązania z własnością, to najważniejszą cechą życia tych ludzi powinna być jego płynność i zmienność. Tak też było w istocie. Pod tym względem opisane przez Assorodobraj stosunki odpowiadają nie tylko epoce stanisławowskiej, ale i okresom wcześniejszym. Wprawdzie nie dysponujemy materiałem źródłowym równie bogatym i szczegółowym, ale liczne wzmianki na ten temat w uchwałach sejmików pozwalają nie mieć pod tym względem większych wątpliwości. Bardzo istotne znaczenie miał przy tym rodzaj pracy — zwłaszcza trzeba odróżnić zajęcia w mieście od spełnianych na wsi. Materiał zawarty w uchwałach sejmików zapoznaje nas przede wszystkim z luźnymi zatrudnionymi na wsi, toteż im trzeba poświęcić więcej uwagi.

Oparcie folwarku na pracy pańszczyźnianej nie rozwiązywało całkowicie zagadnienia rąk do pracy. Mimo powiększania powinności pańszczyźnianych zawsze istniała potrzeba stałego zatrudnienia czełdki oraz w okresie szczególnie pilnych prac — sezonowych robotników²¹. W ten sposób luźni mieli z góry ustalony okres największego zapotrzebowania na ich pracę i odpowiednio do tego układali sobie tryb życia. Na Mazowszu wielu z nich spędzało zimy na komorach, w znajomych sobie wioskach, żyjąc z zarobionych latem pieniędzy, albo po prostu na koszt drugich wzamian za drobne posługi, a na lato udawało się w wędrowkę na poszukiwanie pracy. Inni pędzili żywot włóczęgów, przenosząc się z miejsca na miejsce, ze wsi do wsi, z miasta do miasta, najmując się do dorywczych prac, lub żyjąc z żebraniny, czy drobnych łupiestw.²²

Mazowsze posiadało stosunkowo niedużo wielkiej własności ziemskiej i była to przeważnie własność duchowna lub królewska. Wskutek tego musiała być ta prowincja raczej rezerwoarem ludzkim, z którego wylewały się fale migracyjne w rozmaitych kierunkach.

²¹ Rutkowski: *Historia*, I, s. 124.

²² KH I. 3 VI 1667; wi. 24 VIII 1744; n. 11 I¹ 1669; r. 16 XII 1692; ł. 1 IX 1681; 21 VIII 1752: „w ziemi naszej znajduje się ludzi bardzo wiele takich, że niszcząc kraj na zimę do ziemie naszej powracają, chleb wyjadają, a potem na wiosnę na żuławy i inne miejsca wychodzą, a my za pieniądze nasze robotnika dostać nie możemy“; z./21 VII 1668 (?): „po wsiach i miasteczkach komorami mieszkają“ luźni.

Można też rozróżnić dwa zasadnicze typy wędrowek na Mazowszu: wędrowki o zasięgu ograniczonym do samego Mazowsza i wędrowki poza jego granice.

Odnosnie do pierwszego typu spotyka się stosunkowo mniej wzmianek w uchwałach sejmików, prawdopodobnie ze względu na ich lokalny charakter. Bardzo trudno jest przy tym odróżnić w posiadanych źródłach wędrowki luźnych ludzi od przechodów zbiegłych poddanych na tym terenie. Jak widać z poprzednich rozważań, wszelkie rozróżnienie między tymi grupami jest dość trudne i nie zawsze dysponujemy dostatecznymi kryteriami, by zdecydować, o jakim wypadku wspomina źródło. Z drugiej strony ruchy obu tych grup odbywały się nieraz równolegle. Toteż trzeba będzie przedstawić kierunki zarówno ucieczek poddanych, jak i wędrowek luźnych ludzi, w miarę możliwości wprowadzając między nimi zróżnicowanie.

Ruch ludności na terenie Mazowsza odbywał się w rozmaitych kierunkach. Obserwuje się wymianę ludności między dobrami szlacheckimi, duchownymi i królewskimi, przechodzenie z ziemi do ziemi, ucieczkę do miast i wychodzenie z miast na wieś. Były jednak pewne różnice w nasileniu tych ruchów i wywoływały je różne przyczyny.²³

Stosunkowo częściej spotyka się wzmianki o przechodzeniu ludności z dóbr szlacheckich do królewskich i duchownych, niż odwrotnie, co zresztą w pewnej mierze tłumaczy się stronniczością źródła. Ograniczając się w tym wypadku do luźnych ludzi można ustalić pewne zasadnicze fakty. Ziemia różańska stwierdza w 1702 r., że w tych dobrach mieści się najwięcej luźnych ludzi.²⁴ Wyraźnie też na duchowieństwo zrzuca odpowiedzialność za rozrastanie się liczby luźnych ziemia wiska w 1669 r.: „przeciwko prawu ludzi luźnych wszelakiego stanu w domach swoich i komorach na poświętnym postawionych swych przechowują, jurysdykcji miejskiej podlegać nie dopuszczają i zabraniają, handlów, szynków w domach swoich, rzemiosła pozwalając“. Przez takie praktyki zmniejszał się dochód z miast. Skarżono się też, że duchowni przyjmowali poddanych do szpitali bez zgody pana²⁵. O luźnych, „którzy protekcjami się kościelnymi zasłaniają, na poświętnie uchodzą“, wspomina także szlachta łomżyńska w 1691 r.²⁶

²³ Śreniowski: Zbiegostwo, omawia szerzej to zagadnienie na s. 49—74.

²⁴ KH r. 29 VII 1702.

²⁵ KH wi. 25 IV 1669.

²⁶ KH ł. 6 III 1691.

Z powyższych wzmianek widać, że własność duchowna, a szczególnie w miastach tzw. poświętne przyciągało ku sobie luźnych, którzy znajdowali tam lepsze warunki materialne, nie podlegając miejskim ciężarom podatkowym.

Jeśli chodzi o dobra królewskie, to największy niepokój szlachty mazowieckiej budziło zbieganie poddanych do zakładanych w puszczech osad. Jest to zagadnienie szczególnie dotkliwie odczuwane przez wschodnie ziemie Mazowsza, toteż wiel postanowień sejmików łomżyńskiego, wiskiego, nurskiego i różańskiego usiłowało przeciwdziałać temu ruchowi. Jakkolwiek chodziło tu wyraźnie przede wszystkim o zbiegostwo poddanych, tym niemniej pewne wzmianki wskazują na to, że i luźni szukali w puszczech schronienia, szczególnie w wypadku popełnienia jakiegoś przestępstwa. Największe natężenie tego ruchu przypada na drugie i trzecie ćwierćwiecze XVII w. Zwłaszcza najazd szwedzki, w czasie którego wiele osób schroniło się w puszczech, przyczynił się do powstania nowych osad. Jaki element w nich się zbierał, poucza najlepiej laudum łomżyńskie z 1659 r. „Puszcza ostrołęcka... złączywszy się z łomżeńską... może się nazywać spelonca latronum, do niej bowiem chłopci poddani królewscy, duchowni i szlacheccy w łotrostwa zapasami, pp. swoim, dzierzawcom i sąsiadom krzywd, szkód i innych bezprawi nawyrządzawszy, jako ad asylum munitissimum uchodzą i tam mieszkając, zbrodni swych nie zapominają i na tych, na których się zaprawili i na innych spokojnych ludzi, a nawet i na samych pp. dziedzicznych... po nieprzyjacielsku, armatno, jako opryszkowie albo raczej nieprzyjaciele najeżdżają, nabiegają, nachodzą, konie, woły i inne dobytki, sprzęty domowe rabują, na zdrowia ludzi spokojnych następują i różne ekscesy według upodobania swego wyrządzają i w puszczech pomienionych żyją, na żadną ostrość praw nic się nie obawiając, z których pp. dzierzawcy ani sprawiedliwości czynią, ani ich pp. dziedzicznym wydawać chcą i owszem protekcją swą zasłaniają“²⁷. Widać więc, że zbierał się tam element najbardziej przedsiębiorczy i niezależny; inna rzecz, że rzekome rabunki wyglądają raczej na odbieranie swej własności, którą, uchodząc do puszczy, często zapewne musieli chłopci zostawiać. W każdym razie wyżej przytoczona wzmianka jest jeszcze jednym dowodem na to, że poddani niejednokrotnie potrafili się czynnie opierać uciskowi pańszczyźnianemu.

Ucieczka do nowych osad w puszczech nie była jednak typową ucieczką z dóbr szlacheckich do królewskich. Poddanych przyciągało do nich czasowe zwolnienie z ciężarów podatkowych i pańszczyź-

²⁷ KH I. 28 II 1659.

nianych, należące się nowym osadźcom, a nie jakieś ogólnie lepsze położenie chłopów królewskich. Były wszak pewne przyczyny, które skłaniały poddanych do ucieczki właśnie z dóbr duchownych i królewskich do szlacheckich: mianowicie obciążenie tych dóbr hiberną²⁸. W ogóle te ruchy były charakterystyczne przede wszystkim dla zbiegających poddanych; jeśli chodzi o luźnych, to zachowało się mniej wzmianek, że oni również w nich uczestniczyli; widocznie ta sprawa przechodzenia ich z dóbr szlacheckich do królewskich czy odwrotnie miała dla szlachty drugorzędne znaczenie.

Dla szlachty ważniejsze było, by luźnych utrzymać w obrębie ziemi czy województwa. Wzmianki o przechodzeniu luźnych z ziemi do ziemi na terenie Korony spotyka się też nieraz w uchwałach sejmików. Nieco więcej uwagi poświęca też szlachta uchodzeniu do miast, jakkolwiek na Mazowszu spotyka się odpowiednich wzmianek mniej, niż by się można było spodziewać. Zdając sobie sprawę z tego, że miasta stanowiły poważne skupiska ludności luźnej, sejmikująca szlachta stara się utrudnić jej położenie przez nacisk podatkowy, ale nie potrafi skutecznie przeciwdziałać jej rozrostowi. A przecież już w 1636 r. ziemia liwska upatrywała przyczynę podnoszenia się płac najmów w wychodzeniu poddanych do miast. Mieli oni udawać się tam nawet w czasie pilnych robót rolnych, bo w mieście mogli otrzymać stosunkowo wyższe wynagrodzenie za swą pracę²⁹. W 1669 r. szlachta wiska oburza się, że miasteczko Wizna przywabiło sobie „chłopów kilkunastu z wiosek różnych“. Gdyby chłopci mogli wychodzić do miast, to by „taką rzeczą w żadnej wsi królewskiej zostać się nie mogli, woleliby na wolności i prawa miejskie ze wsiów wychodzić, jako teraz wielu jest po tech miastach“³⁰. Trudno o wyraźniejszy dowód na to, jak wielką siłę przyciągającą posiadały dla ludu wiejskiego te, jakże mizerne wówczas wolności miejskie. Zresztą mieszczaństwo mazowieckie poza Warszawą było na ogół słabe gospodarczo, toteż problem ucieczki lub przechodzenia luźnych do miast nie był na Mazowszu tak piekący, jak np. w Wielkopolsce.

Nic też dziwnego, że spotyka się na Mazowszu i ruch ludności z miasta do wsi. „Rzemieślnicy, uchodząc publicznych podatków, do wsi ślacheckich z miast uciekają“ — ostrzeża z łomżyńska w 1667 r.³¹. Wzmianka ta, wskazująca zresztą prawdopodobnie raczej na luźnych rzemieślników, podkreśla, jak dalece na kierunku ówczesnych wędrówek ciążyły względy ekonomiczne.

²⁸ KH wi. 15 XII 1671.

²⁹ KH l. 4 X 1636.

³⁰ KH wi. 20 VIII 1669.

³¹ KH ł. 14 XII 1667.

Można jeszcze zauważyć, że ośrodkami, ku którym kierowały się migracje, bywały różne drobne przedsiębiorstwa przemysłowe, zakładane w mazowieckich puszczech. Do takiego przedsiębiorstwa założonego przez gdańszczan koło r. 1640 zbiegali poddani szlachty wiskiej. Również gdy książę pruski założył „nową budę w puszczy za Kolnem... gdzie towary leśne różne wyrabiają“ w 1636 r., czeladź i poddani zbiegali się tam w poszukiwaniu zarobku³².

Sumując spostrzeżenia dotyczące ruchów wewnątrz Mazowsza, trzeba jeszcze raz stwierdzić, że wzmianek zachowało się stosunkowo niewiele i nie pozwalają one na ujęcie rozwojowe tego zagadnienia, tym niemniej mogą ustalić zasadnicze kierunki migracji na terenie tej prowincji. Początkowo szlachta zwraca większą uwagę na ucieczkę poddanych i pod tym względem ocenia wszystkie ruchy ludnościowe, przy czym terenem szczególnie chłonnym są wówczas puszcze mazowieckie, dopiero później okazuje zaniepokojenie i stałym ruchem luźnych na terenie całego Mazowsza.

Migracje luźnych i poddanych poza teren Mazowsza kierowały się przede wszystkim na północ: do Prus Wschodnich i na Żuławy. Mniejsze znaczenie musiała mieć migracja w kierunku wschodnim, zwłaszcza na teren Podlasia i Litwy. Spotyka się o niej b. niewiele wzmianek i to pochodzących z wschodnich ziem Mazowsza³³. Wyjątkowo zachodzi wzmianka o wychodzeniu robotników na Śląsk i to w formie bardzo ogólnikowej, która nie pozwala stwierdzić, czy taka migracja z Mazowsza na Śląsk rzeczywiście wówczas istniała. Wiadomo jednak, że w XVI w. coroczna migracja sezonowa do tej prowincji była wcale liczna i kierowała się w okolice Wrocławia. Ustała ona prawdopodobnie od czasu wojny trzydziestoletniej³⁴.

Migracja w kierunku północnym wychodziła przede wszystkim z terenów północno-wschodniego Mazowsza: ziemi nurskiej, łomżyńskiej, wiskiej, różańskiej i ciechanowskiej. Podobną migrację obserwuje się także z województwa podlaskiego, płockiego i ziemi dobrzyńskiej, oraz z woj. chełmińskiego. Migracja ta ma częściowo charakter migracji stałej, jeśli chodzi o ucieczkę poddanych na tereny Prus, a częściowo sezonowej.

³² KH wi. 27 III 1640; 9 XII 1636.

³³ KH r. III 1582; wi. III 1582, 22 I 1670; chodzi tu wyłącznie o zbiegostwo poddanych.

³⁴ Schulte L.: *Polnische Erntearbeiter im 16. Jahrhundert*, Darst. u. Quellen zur schlesischen Geschichte XXIII. s. 180—2; Pol.: *Jahrbücher d. Stadt Breslau*, III, s. 60: w 1529, 7 VII „kamen viel Polen und Masuren nach ihren jährlichen Gebrauch gen Breslau in die Ernte“. Było ich około 1100 osób; w 1543 przeszło przez Wrocław 540 robotników, w 1557 r. w ciągu trzech dni było 228, 374 i 408 osób.

Pierwsze wzmianki o ucieczce poddanych do Prus Książęcych spotyka się w instrukcjach mazowieckich już w końcu XVI w. Szlachta upomina się wtedy wielokrotnie o wydanie jej zbiegłych poddanych³⁵. W połowie XVII w. wyraźnie mówi się nie tylko o ucieczce poddanych do Prus, ale i o wędrownikach tam luźnych ludzi. Decydującą rolę odegrała w tej mierze, zdaje się, wojna szwedzka. Już w r. 1659 dowiadujemy się, że „dla niedostatku w innych powiatach, szukając pożywienia ubodzy ludzie w ostatniej nędzy na zarobek do Prus chodzili, których jest tak wiele i teraz“³⁶. Przy tym na zarobek ten do Prus „wymykali się“ nie tylko plebeje ale i szlachta. Wzrasta zresztą w tymże czasie nasilenie ucieczki poddanych do Prus. O wyprowadzanie poddanych i czeladzi do Prus oskarżała szlachta właśnie luźnych ludzi³⁷. Widocznie jednocześnie z ucieczką poddanych odbywały się i nadal wędrowniki luźnych do Prus w poszukiwaniu pracy. Wędrowniki takie odbywały się i w XVIII w. W 1711 r. szlachta wiska nakłada podatek na luźnych, chodzących za granicę na robotę do Prus. Podobny podatek nakłada i w 1731 r.³⁸. Wiadomość o luźnych chodzących do Prus przekazuje i instrukcja łomżyńska z 1733 r.³⁹. Wreszcie całe województwo na generale w 1750 r. z niepokojem stwierdziło: „In confinio województwo nasze z Prusami zostające wielką ponosi krzywdę, że ingens turba populi w zimie consumens fruges, na lato wychodzi do Prus, bontują się, ludzi zbiegłych odbierać nie dają i tam niektóre osoby zamieszkawszy, się apostatują“; nakazano takich „hultajów“ chwycić⁴⁰. Środki zapowiedziane niewiele pomogły. W 1764 r. ziemia nurska, a w 1766 wiska znów wspominają o wędrownikach na roboczną za granicę⁴¹.

Z powyższych wzmianek widać, że migracja luźnych do Prus z Mazowsza odbywała się niemal stale, tylko jej natężenie było różne. Początkowo silniejsza była emigracja zbiegłych poddanych — trwa ona aż do końca XVII w., szczególnie silna po wojnie szwedzkiej. Natomiast jeśli chodzi o migrację sezonową, to główne jej nasilenie

³⁵ KH ł. XII 1577; VIII 1582; XI 1584; r. III 1582; wi. XII 1577; VIII 1532; I 1601, później w XVII w. cała kampania sejmikowa o utworzenie komisji granicznej polsko-pruskiej, którą miała m. in. zająć się sprawą oddawania zbiegów.

³⁶ KH wi. 17 VI 1659; A. Czart. 151 j. w.

³⁷ KH ł. 14 XII 1667, o ucieczce poddanych wzmianki w uchwałach wiskich, łomżyńskich i dobrzyńskich z lat 1661—1671.

³⁸ KH wi. 11 V 1711; 22 I 1731.

³⁹ KH ł. 11 III 1733.

⁴⁰ KH m. 15 IX 1750.

⁴¹ KH n. 6 II 1764; wi. 26 VIII 1766.

następuje w drugiej połowie XVII oraz w XVIII w., przy czym liczba luźnych biorących udział w tych wędrówkach była, zdaje się, wcale duża.

Najważniejszy przecież kierunek migracji sezonowej stanowiły żuławy. Tam kierowały się przez Prusy i Warmię najliczniejsze grupy luźnych z północno-wschodniego Mazowsza. Szli oni na Morąg, Pasłęk i Elbląg⁴², po czym wynajmowali się na folwarkach czy u gburów do prac przy żniwach, sianokosach albo do kopania fos i umacniania wałów⁴³. Folwarki Prus Królewskich, zwłaszcza należące do zamku malborskiego, już od czasów krzyżackich opierały się głównie na pracy najemnej i nosiły wyraźnie kapitalistyczny charakter. Tutaj pojawiają się po raz pierwszy w tej części Europy taksy płac dla robotników najemnych (1406), a za nimi cały szereg rozporządzeń i ustaw, zmierzających do unormowania najmu w sposób najbardziej dla najemcy korzystny. Taksy płac okazały się sposobem niewystarczającym, starano się więc wobec tego ograniczyć możliwości wolnego najmu, wprowadzając przynajmniej dla pewnych kategorii ludności wiejskiej najem przymusowy. Rozporządzenia takie spotyka się do XVIII w. zarówno na terenie Prus Królewskich, jak i Książęcych⁴⁴; niekiedy (w 1633, 1716 r.), pojawiały się nawet próby uzgodnienia tych rozporządzeń, uzgodnienia koniecznego ze względu na przechodzenie granicy przez ludność wiejską w obu kierunkach⁴⁵. Mimo oporu ze strony większych miast, szczególnie Gdańska i Królewca, stale potrzebujących świeżego napływu najemników, ziemiaństwu udaje się, przynajmniej prawnie, poważnie ograniczyć swobodny najem zwłaszcza w XVII w. Dotyczy to jednak, zdaje się, w większej mierze najemników stałych niż sezonowych.

O zapotrzebowaniu na robotnika sezonowego może świadczyć fakt, że w połowie XVI w. w folwarkach malborskich rocznie na 2.600 grzywien ogólnych wydatków na sezonowych robotników zajętych przy żniwach, sianokosach i kopaniu fos i wałów szło 1.012

⁴² Kern A.: Beiträge zur Agrargeschichte Ostpreussens, Forsch. zur Brandenburg. u. Preussischen Geschichte XIV s. 200. O zatrudnianiu w tych starostwach, a także w okolicy Ostródy polskich robotników żniwnych w XVIII w. wspomina Plehn: Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost.-u. Westpreussen, Forsch. zur Brandenburg. u. Preuss. Geschichte, XVIII, s. 67, 91.

⁴³ Rutkowski J.: Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich za Zygmunta Augusta, odb. z Roczników historycznych, Poznań 1928, s. 16, wymienia takie typy robotników przygodnych.

⁴⁴ Kern i Plehn, j. w. pass.

⁴⁵ Kern: Beiträge, s. 168, 172.

grzywien, tj. prawie 40%⁴⁶. Przeciętna wydatków folwarcznych na najemników krótkoterminowych przekraczała w tym okresie na całym obszarze Prus Królewskich przeciętną wydatków na najemników stałych⁴⁷. Nie inaczej przedstawiała się sytuacja wiek później. Szereg folwarków w tym czasie jest skazanych wyłącznie na pracę najemną, nie posiadając poddanych; wydatki na robotników żniwnych stanowią niekiedy do 30% ogólnej sumy wydatków (przeciętnie 10%), odpowiadając na ogół wydatkom na stałych najemników⁴⁸.

Taki stan rzeczy powodował duże zapotrzebowanie na robotników w Prusiech. Tylko częściowo mogły je zaspokoić siły miejscowe. Wiadomo, że w Prusiech znajdowało się wielu luźnych, ale byli oni w znacznym stopniu wykorzystywani do pracy w miejscach, gdzie przebywali⁴⁹. Wielkie majątki o charakterze kapitalistycznym, jak folwarki malborskie, musiały w pewnym stopniu opierać się na przybyszach z innych dzielnic Polski. Wydaje się, że głównym dostawcą robotników sezonowych było w tym wypadku Mazowsze.

Wiadomo, że z Mazowsza wychodzili luźni ludzie do Prus już w końcu XV w.⁵⁰. Sejmiki dostarczają pierwszych wiadomości pod tym względem dopiero odnośnie do początków XVII w. W 1616 r. ziemia łomżyńska domagała się obostrzenia przepisów przeciwko wychodzącym na żuławy⁵¹. W 1636 r. okazuje się, że luźni „na żuławy kupami chodzą”⁵². Ilość wzmianek zwiększa się pod koniec XVII w. O chodzeniu luźnych na żuławy na lato wspomina więc w r. 1669 zie-

⁴⁶ Rutkowski: Pańszczyzna, s. 16.

⁴⁷ Rutkowski: Badania nad podziałem dochodów w Polsce, Kraków 1938, I s. 322.

⁴⁸ Opis królewszczyzn w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim, wyd. J. Paczkowski, szczególnie s. 12, 96, 304, 445.

⁴⁹ W wilkierzach często pojawiają się zakazy wychodu za wyrobkiem na żuławy do Gdańska czy po prostu do sąsiednich folwarków, dopóki nie będą wykonane wszystkie roboty miejscowe; zakazy te obejmują komorników, ogrodników i ludzi luźnych — Polskie ustawy wiejskie XV—XVII w. wyd. S. Kutrzeba i A. Mańkowski, Arch. Kom. Praw. XI, s. 181, 211, 250, 316, 348, 397 i inne. W 1730 r. generał grudziądzki stwierdza: „subditi a dominis suis haereditariis aufugiunt et ex villa in villam migrando vagantur, neque se annuis servitiis addicere volunt sed aliqui illorum cubiculum apud rusticos incolunt, aut in diem, aut septimanam saltam se locant, alii tugurio et horto a dominis in annum accepto, ubi per annum, aliquando etiam brevius, ibidem habitaverunt, in alias villas migrant, adeoque nullibi fixa domicilia habent”. Lengnich: Geschichte d. Preussischen Lande, IX, D, s. 75.

⁵⁰ Śreniowski: Zbiegostwo, s. 82.

⁵¹ KH ł. 8 III 1616.

⁵² KH wi. 9 XII 1636.

mia nurska, w 1671 i 1682 r. ziemia różańska⁵³. W następnym wieku szczególnie często przeciwko „żuławnikom“ występuje ziemia wiska, obkładając ich ciężarami podatkowymi⁵⁴. Takie podatki nałożyła na luźnych jeszcze w 1690 r. ziemia łomżyńska, polecając do nich tych osobliwie pociągnąć, „którzy domicilia swoje i służby opuściwszy, na żuławy uchodzą i potem tu nazad wracają“. W 1733 r. ta sama ziemia poleca Ostrołęce zatrzymywać tych, którzy na żuławy uchodzą, poczem ponawia to polecenie, z którego zresztą Ostrołęka miała się wcale dobrze wywiązywać, jeszcze w latach 1746, 1752, 1754, 1764⁵⁵. W 1766 r. domaga się znów uchwalenia surowego prawa na sejmie na tych, „którzy zwykli wychodzić na żuławy i dorabiać luteranizmu“⁵⁶. O luźnych ludziach, chodzących w tym okresie na żuławy, wspomina także ziemia ciechanowska, różańska i nurska⁵⁷.

Część luźnych chodziła wreszcie na flis — sprawa ta z chodzeniem na żuławy łączy się zwykle w laudach dość blisko. Na flis chodzili nie raz i poddani. Szlachta uważała, że „poddani flisować niż rolę orać wola“⁵⁸.

Chodzenie na żuławy było więc jednym z pospolitszych środków szukania zarobku przez luźnych i uboższych poddanych na Mazowszu. Fakt, że z XVIII w. jest większa ilość wzmianek, wynika nie tyle z powiększenia się tej migracji, ile z większego zapotrzebowania na pracowników najemnych, w tym okresie i z tego, że samorząd ziemski, szukając nowych środków finansowych, poświęca im więcej uwagi. Już przecież wspomniana uchwała z 1636 r. mówi o chodzeniu na żuławy „całemi kupami“, więc już wtedy ta migracja miała większe rozmiary.

O migracji dośrodkowej sejmiki milczą. Wiadomo przecież, że magnesem przyciągającym luźnych z całej Polski była Warszawa.

Jak szlachta tłumaczyła sobie istnienie luźnych ludzi, jakie widziała przyczyny ich trybu życia tak niezgodnego z ówczesnymi zasa-

⁵³ KH n. 11 II 1669; r. 15 XII 1671; 16 XII 1682: „znaczne przez to detrimentum województwo nasze mazowieckie, jako pograniczne księstwu pruskiemu ponosi, kiedy poddaństwo województwa tego tak się na wszystko swawolą wyuzdało, którego żadnym sposobem od żuławy do Prus haeredes bonorum terrestrium i possessores bonorum regalium powściągać nie mogą, że prawie co żywo z poddanych na lato do Prus na żuławę uchodzi, a potem tam lato utraciwszy do domów na zimę powracają“.

⁵⁴ KH wi. VIII 1724; 22 I 1731; 24 VIII 1744; 21 VIII 1752; 23 VIII 1762; 15 IV 1771.

⁵⁵ KH ł. 12 VI 1690; 11 III 1733.

⁵⁶ KH ł. 25 VIII 1766.

⁵⁷ KH c. 11 III 1733; r. 6 II 1764; n. 12 IX 1724; 6 II 1764.

⁵⁸ KH cz. 9 XII 1636.

dami ładu społecznego? Co wreszcie można wyczytać na temat faktycznych przyczyn płynności luźnych?

Szlachta niezbyt wyraźnie oddzielała ucieczkę poddanych od przechodzenia luźnych ludzi i wskutek tego niejednokrotnie łączyła te ruchy ze sobą, dając im wspólne przyczyny. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że była ona świadoma wrogiego nastawienia wobec siebie ludu wiejskiego i w nim widziała jeden z najważniejszych czynników, warunkujących ucieczkę poddanych i „swawolę“ luźnych.

Spotyka się więc uwagi sejmików ziemskich, że poddani „z wrodzonej swej złości“ uchodzą⁵⁰, lub że „przez nienawiść“ do szlachty wychodzą na „swawolę“⁶⁰, czy też, że poddani ze swych posiadłości i czeladź ze służby „malitiose“ uciekają, by wsie panów pustoszyć i nie płacić podatków⁶¹. Podobną opinię wypowiedziała i cała szlachta mazowiecka na generale komisarskim w 1740 r.: „przez nienawiść i złość chłopstwa przeciwko stanowi szlacheckiemu fortuny dziedziczne dla ucieczki i tułania się po wsiach i miasteczkach poddaństwa penitus upadać muszą“⁶². W słowach tych mieści się bez żadnych osłonek przekonanie, że wieś jest terenem bezwzględnej walki klasowej. Tylko, że szlachta umiała dostrzec nastawienie chłopca, ze swej strony miała sumienie widocznie spokojne. Podobne przekonanie o nienawiści chłopca wobec pana wyrażały także sejmiki innych województw⁶³.

Nic więc dziwnego, że szlachta bacznie obserwowała wszelkie przejawy oporu na wsi i wszędzie dopatrywała się „buntów“, z góry starając się im przeciwdziałać i zapobiegać wszelkimi sposobami. Tak np. w r. 1648 w zwiększonym nasileniu zbiegostwa poddanych dostrzega szlachta czerska wpływ kozackiej rewolucji i zastrzega się przeciwko osadzaniu slobód cudzymi poddanymi, „gdyż z tych slobód ta moles belli się zaczęła“⁶⁴. Często skargi były bardziej bezpodstawne. W r. 1645 szlachta liwska widzi „częste bunty w miastach i dzierzawach od mieszczan i poddanych j. kr. m. przeciwko starostom i poddanym“ i domaga się „aby według dawnych rewizji i lustracji powinności oddawali i dzierzawcom płacili“⁶⁵. Widocznie ucisk ekonomiczny zmusił poddanych do opozycji przeciwko nadmiernym cię-

⁵⁰ KH wi. 3 II 1666.

⁶⁰ Konopczyński — Diariusze sejmowe XVIII w., I s. 323, instrukcja ciechanowska.

⁶¹ KH cz. 24 VIII 1722.

⁶² KH m. 17 IX 1740.

⁶³ Dzieje ziemi kujawskiej, II s. 36, 186.

⁶⁴ KH cz. 7 XII 1648.

⁶⁵ KH l. I 1645.

zarom, co wystarczyło, by uznać to za bunt. Aby się pozbyć takich trudności, szlachta radziła „principałów takich buntów confiscatione bonorum karać“. Podobny wydzźwięk posiada skarga ziemi zakroczymskiej z r. 1648, że „poddani królewscy zwykli barzo tradukować i famam cadere dzierzawców swoich supplikacjami fałszywemi i kalumniami, a chociaż najgorzej napisze, nie masz na chłopa o to peny żadnej“. Domagano się więc na takich kary jak na buntowników, zamierzając uniemożliwić w ten sposób nawet w dobrach królewskich odwoływanie się do sprawiedliwości monarszej⁶⁶.

Doszło jednak na Mazowszu do kilku wybuchów poddanych przeciwko uciskowi szlacheckiemu. Najważniejszy z nich miał miejsce na terenie puszczy wchodniego Mazowsza, a więc tam, gdzie, jak można się było przekonać, gromadził się najbardziej niezależny element. Mianowicie w dobie konfederacji dzikowskiej, zapewne nie bez pewnej agitacji ze strony konfederatów, zbuntowali się mieszkańcy puszczy łomżyńskiej i ostrołęckiej, „nie upamiętali i na wszystko złe wydali ludzie, sole elati licentia, nietylko zwierchność brachii regalis, ale też i supremum dominum j. kr. m. nie chcąc excutere i nie znać się do żadnego posłuszeństwa, ani powinności“, jak się na nich skarży sejmik łomżyński. Na żądanie szlachty sejm 1736 r. polecił poskromienie Kurpiów w dobrach Kupinki, Kolno, Czerwone i Nowogród ich dzierzawcy, Józefowi Mniszchowi, marszałkowi w. k. W cztery lata później już mu szlachta dziękowała za wykonanie zadania⁶⁷.

Te rewolucyjne tradycje chłopów mazowieckich miały głębsze znaczenie, niż by się mogło zdawać ze względu na ich sporadyczność. Chłop mazowiecki, obserwując z bliska życie szlachty, różniące się od niego właściwie tylko posiadanymi przywilejami szlacheckimi, miał w sobie rozbudzone pragnienie wolności, swobody. Bunt był krańcowym wyrazem tego dążenia; gdy brakło odpowiednich do nich warunków, wolał przynajmniej jako luźny prowadzić żywot bardziej niezależny niż odrabiać w niewoli pańszczyznę. „Chłopstwo w Koronie naszej, gdy nie mogą ad instar ukraińskich do buntów, wcale się w hultajów obróciło, gospodarować nie chcą, od województwa do województwa przemykają się“ — wyraźnie stwierdza szlachta zakroczymska, obserwując ten stan rzeczy⁶⁸. Luźność stanowiłaby więc dla Mazowsza rodzaj klapy bezpieczeństwa przed buntami, tak jak na Podkarpaciu stanowiła ją banda zbójcka.

⁶⁶ KH z. 23 X 1648.

⁶⁷ KH ł. 21 VII 1735; 22 VIII 1740; Volumina Legum VI s. 670.

⁶⁸ KH z. 26 VIII 1738.

Charakterystyczne jest przy tym, że luźni byli uważani za wolnych. Spotyka się w laudach wezwania do zatrzymywania zbiegłych poddanych, którzy się za wolnych podają. W 1764 r. szlachta wyszogrodzka poleca, by ci ludzie, którzy znajdują się po wsiach jako luźni „i za wolnych się mają, aby do przyjęcia poddaństwa, który by do kogo zechciał, przymuszeni byli“⁶⁹. Wprawdzie więc szlachta uważa, że wolność jest atrybutem przywłaszczonym sobie przez luźnych, ale pośrednio wskazuje, że faktycznie byli oni poczytywani za wolnych. Podobnie skarżyła się w 1721 r. sąsiednia ziemia dobrzyńska, że dobra pustoszeją „przez wychodzenie na swywołą wolność pretendującego“ chłopstwa⁷⁰.

Najważniejszą przyczyną wychodzenia luźnych był ucisk ekonomiczny lub ciężkie warunki gospodarcze zwłaszcza w okresach powojennych. Na ogół sejmiki przemilczają tę przyczynę, najwyżej kiedyś podkreśla, że chłopów szczególnie jakoby ciemieją mieszczenie⁷¹ czy wojsko, egzekwując kontrybucje lub podatki⁷². O sobie samej szlachta nigdy nic podobnego nie pisała, chociaż mazowiecki kronikarz z początku XVII w. widzi, że „kmiecie do ziemi przywiązani w tem są położeniu, że szlachta ich głowami, mieniem, dziećmi nawet, wogóle wszytkiem — rozporządza dowolnie. Po większej części obchodzą się z nimi nieludzko, za najmniejsze uchybienie karzą surowo i ciężką pracą najnielitościwiej ich dręczą“⁷³. Stosunki te zapewne do końca dawnej Rzplitej nie uległy poprawie, nic więc dziwnego, że poddani nie raz woleli niepewny żywot luźnego niż niewolę.

Specyficzną przyczyną rozmnożenia się na Mazowszu luźnych ludzi była bliskość granicy pruskiej. Pogranicze prusko-mazurskie nie należało do najspokojniejszych, obie strony dokonywały licznych napadów połączonych nierzadko z zabieraniem poddanych; sami poddani, jak się można było przekonać, też dość licznie uciekali do Prus, skąd ich trudno było szlachcie odzyskać. W takiej sytuacji przechody luźnych napotykały na ułatwienia, a ewentualna ucieczka za granicę zapewniała bezpieczeństwo przed pościgiem prawa czy pana.

W pewnej łączności z powiększeniem się liczby luźnych stała także służba w wojsku. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że „kupami swawolnymi“ nazywano oderwane oddziały wojskowe włączące

⁶⁹ KH wy. 6 II 1764; podobnie 25 VIII 1766.

⁷⁰ *Lauda conventuum*, s. 274.

⁷¹ KH z. 13 IX 1732 — bo nie mają jednostajnych miar.

⁷² KH z. 2 V 1707 i inne.

⁷³ Smoleński: *Pisma*, I s. 109.

się w celach rabunkowych po kraju. Ta zbieżność nazwy ze „swawolą“ luźnych miała swą podstawę i w sposobie werbowania żołnierzy. Niejednokrotnie zaciągano do wojska chłopów i to nie tylko luźnych, ale i poddanych, o co szlachta będzie się skarżyć⁷⁴ zresztą bez większego skutku. Powodowało to oczywiście zerwanie więzi lokalnej, ułatwiając przejście do luźnych. Poważnym utrapieniem były także grupy dezerterskich wojskowych, którzy zapewne wydatnie zasilali znów luźnych ludzi. W r. 1678 stanęła nawet konstytucja sejmowa, stawiająca niemal na równi dezerterskich i luźnych⁷⁵. Jeszcze w r. 1776 ziemia zakroczymska wystąpiła z propozycją, by wojsko chwyciło zdrowych luźnych ludzi na żołnierzy⁷⁶.

Tak przedstawiają się przyczyny istnienia warstwy luźnych ludzi w świetle uchwał sejmików mazowieckich. W oczach szlachty za najważniejszą przyczynę uchodzi nienawiść chłopów do stanu szlacheckiego, chęć szkodenia szlachcie; faktycznie wyczytać można, że ta nienawiść jest wytworem ucisku stosowanego wobec poddanych. Gdy się do niego doda ubóstwo znacznej części poddanych, a nawet i samej szlachty mazowieckiej, niesnaski między stanami, bliskość granicy państwowej — nie można się dziwić, że Mazowsze zaludnia się luźnymi i że stają się oni tam prawdziwym problemem wewnętrznym.

Istnienie luźnych ludzi nie było jednak uwarunkowane tylko potrzebą ze strony chłopskiej czy innymi sprzyjającymi stosunkami na Mazowszu. Było ono również uwarunkowane obiektywnymi potrzebami ekonomicznymi, ściśle mówiąc zapotrzebowaniem rąk do pracy na folwarku. Folwark szlachecki, tak jak się ukształtował w Polsce w ciągu XV i XVI w., opierał się przede wszystkim na pracy pańszczyźnianej. Stąd pojawia się tendencja przywiązania chłopów do ziemi i uzyskania taniej siły roboczej przez pomnażanie jego dniówek pańszczyźnianych. Wszystko to jednak nie wystarczyło do zaspokojenia potrzeb folwarku, tym bardziej, że praca pańszczyźniana była odrabiana w miarę możliwości niestarannie i powoli. Stąd z jednej strony stałe powiększanie rozmiarów pańszczyzny, z drugiej konieczność zatrudnienia dodatkowych pracowników nawet na drodze najmu. Popyt na polskie zboże, które tysiącami łasztów odpływało przez Gdańsk na zachód, umożliwił ziemiaństwu powolną kapitalizację folwarków. Liczba sił najemnych ulega podwyższeniu, przy czym najwyższa jest w Prusach Królewskich (właśnie żuławy) i w Wielko-

⁷⁴ KH z. 16 X 1687; cz. 28 II 1659; 24 VIII 1722.

⁷⁵ Vol. Leg. V s. 574.

⁷⁶ KH z. 16 VII 1776.

polisce. W miarę jak rośnie zapotrzebowanie na pracę najemną, rosną i trudności jej otrzymania ze względu na przywiązanie chłopów do ziemi. Stąd rodzi się cała kwestia luźnych ludzi, tak jak wygląda ona w ustawach szlacheckich, stąd budzi się walka między najemnikiem a pracodawcą feudalnym.

Ekonomiczne i prawne uzależnienie luźnych ludzi musiało być jednak przybrane w odpowiedni frazes ideologiczny. Taki charakter miało powoływanie się na nienawiść chłopów do szlachty, rzekomo jednostronną i nie usprawiedliwioną. Wiążąc genetycznie wędrowki luźnych ludzi ze zbiegostwem poddanych, skarżono się na powstałe stąd pustki w dobrach szlacheckich („spustoszenie“), na wzrastającą drogość płac za pracę najemną i wreszcie na upadek stąd „fortun szlacheckich“⁷⁷. Sugerowano też, że przez luźnych upadają dochody państwa, bo albo nie płacąc podatków przenoszą się z miejsca na miejsce, albo też wskutek ich wędrowek dobra szlacheckie nie mogą się wywiązać ze swych zobowiązań podatkowych⁷⁸.

Inną przyczyną, która miała upoważniać szlachtę do surowych zarządzeń wobec luźnych, miał być ich tryb życia. Szlachta twierdziła, że właściwą przyczyną ich wędrowek jest lenistwo, niechęć do pracy i zwłaszcza pod koniec XVIII w. łączyła z luźnymi ludźmi wszelkie przejawy gwałtów, złodziejstwa, rozbojów i żebractwa⁷⁹. Jakkolwiek te zarzuty mogły do pewnego stopnia odpowiadać faktom, tym niemniej zapewne nie obejmowały one całości luźnych ludzi. Szlachcie chodziło o to, by wpoić przekonanie, że są to ludzie, „którzy biegając po świecie różne obrazy boskie wyrządzać nabierają śmiałości; a stąd nie tylko zepsucie obyczajów, ale i karę boską na nasz naród ściągają“, jak absurdalnie wyolbrzymiła poprzednie zarzuty szlachta kujawska w 1778 r.⁸⁰. Przecież faktycznie szlachcie chodziło o jej gospodarcze interesy, a nie o żadne umoralnienie luźnych czy o dobro państwa.

Zarządzenia szlacheckie, skierowane przeciwko luźnym, zmierzwały do odebrania im zysków, płynących z doraźnej pracy najemnej, oraz do ograniczenia ich swobody osobistej. Pierwsze z tych zamierzeń spodziewano się osiągnąć przez nakładanie wysokich podatków na luźnych i przez ustalanie taksy płac najmów.

⁷⁷ KH szereg przykładów wuchwałach sejmików mazowieckich, podobnie Dzieje ziemi kujawskiej II s. 36, IV s. 309; Lauda conventuum s. 273, Lengnich — j. w.

⁷⁸ KH w. 24 III 1721; cz. 10 XI 1670.

⁷⁹ KH n. 21 VIII 1786; 17 VIII 1778; l. 15 VIII 1776; z.: 19 VIII 1782; wy. 22 VIII 1780.

⁸⁰ Dzieje ziemi kujawskiej V s. 307.

Początkowo, w XVI w. nie było specjalnych podatków na luźnych, obejmowały ich tylko podatki państwowe ustalane na sejmach. W ramach poborów luźni płacili przeciętnie po 12 gr., później od 1578 r. podatek ten podwojono, jeśli chodzi o luźnych ze wsi, natomiast na luźnych w miastach nałożono 30 gr., a w miasteczkach 15 gr. Nie były to stawki najniższe, skoro komornicy płacili po 2 gr. a zagrodnicy po 4 do 6 gr.⁸¹ Stawki te utrzymały się bez większych zmian do r. 1613, kiedy ze względu na konieczność zebrania specjalnie wysokich podatków podniesiono to pogłównie na luźnych ze wsi do 2 zł, z miasta — 4 złp., z miasteczek — 48 gr.⁸² Wysokość tę ponowiono w 1620 r., podnosząc ją przy tym dla luźnych ze wsi do 4 złp., a z miasteczek do 2 złp.⁸³ Kiedy później powrócono do poprzedniej wysokości podatków, województwa poznańskie, kaliskie, sieradzkie, kujawskie, pomorskie zastrzegły sobie w 1624 r. pozostanie przy 4 złp.⁸⁴; podobnie też w 1626 r. województwa kujawskie i ziemia dobrzyńska podniosły dla siebie wysokość podatku z luźnych przebywających po miastach na 10 złp.⁸⁵. W ten sposób podatek ten nabral już wyraźnie cech podatku prohibicyjnego, mającego na celu wymuszenie na luźnych zmiany ich trybu życia i sposobu zarobkowania.

Sejmiki przejmują uchwalanie podatków na luźnych dopiero w połowie XVII w., przy czym niekiedy jeszcze uzyskują aprobatę swoich postanowień pod tym względem przez sejm. Tak więc w ramach uchwalanych podatków generał mazowiecki w 1658 r. postanawia i pogłównie na luźnych, przy czym, sądząc z instruktarza do wyberania podatków ziemi warszawskiej, pogłównie to nie było jeszcze specjalnie wygórowane, wynosiło 1 zł (od żon 15 gr, od dzieci 6 gr); inna rzecz, że parobek płacił tylko 13 gr⁸⁶. Później, jak to zwykle bywało na Mazowszu, odpowiednie decyzje podejmowały same sejmiki ziemskie.

W 1669 r. uchwała pogłównie na luźnych ziemia nurska, nieco później łomżyńska, wiska, wyszogrodzka i inne⁸⁷. Podatki te noszą wyraźne cechy represyjnych, szlachta podkreśla, że nakłada je dla tego, że Rzplita nie ma z luźnych żadnego pożytku. Służyć mają bądź na potrzeby ziemskie, bądź na spłacenie podatków państwo-

⁸¹ Vol. Leg. II s 482.

⁸² Vol. Leg. III s. 254.

⁸³ j. w. s. 389.

⁸⁴ j. w. s. 474.

⁸⁵ j. w. s. 530.

⁸⁶ A. Czart. rkp. 151, s. 440 i 708.

⁸⁷ KH n. 11 II 1669; ł. 19 I 1671; wi. 10 III 1678; wy. 18 VIII 1679.

wych⁸⁸. Podobnie dzieje się zresztą i w innych województwach. Podatki na luźnych pojawiają się w drugiej połowie XVII w. (od r. 1658) w województwach poznańskim, kaliskim, łęczyckim, sandomierskim, lubelskim, wołyńskim, na Kujawach, w ziemi dobrzyńskiej oraz w Prusiech Królewskich. Są to nieraz podatki wyraźnie prohibicyjne, sięgające do 18 złp. rocznie⁸⁹.

Odtąd podatki te utrzymują się aż do czasów stanisławowskich—ostatnio znany na Mazowszu fakt nałożenia takiego podatku datuje się z 1780 r. w ziemi wiskiej. Największe nasilenie tych podatków przypada na lata 1669—1692 i 1711—1733. W latach tych da się zaobserwować dla pierwszego okresu 13 wypadków, dla drugiego 17 wypadków nałożenia przez sejmiki mazowieckie podatków na luźnych ludzi na ogólną liczbę znanych 37 takich postanowień sejmikowych na tym terenie. Zakładając, że ewobec niekompletności zachowanych dotychczas uchwał sejmików mazowieckich, liczby te są tylko pewnym ułamkiem wszystkich tego rodzaju postanowień, można jednak przyjąć, że stosunek ten odpowiada raczej rzeczywistości choćby ze względu na to, że w ciągu XVIII w. liczba ocalałych laudów zwiększa się, a nie zmniejsza. Stwierdzenie powyższe jest ciekawe o tyle, że widać z niego, iż podatek na luźnych stał się z biegiem czasu typowym podatkiem sejmikowym. Fakt zmniejszenia się liczby uchwał po 1733 wytłumaczy się poniżej.

Wśród nakładanych podatków można rozróżnić takie, które miały wyraźnie prohibicyjny charakter, i podatki związane z normalnym opodatkowaniem ziemskim. Pierwsze z nich miały za zadanie cele wyraźnie pozafiskalne, nakładano je na luźnych po to, by zmusić ich do stałego zajęcia. Były one uchwalane albo wyłącznie na luźnych ludzi, albo w ramach ogólnych podatków, ale specjalnie wysoko. Wynosiły one przeciętnie od 3 do 6 złp. od mężczyzny, 2 do 3 złp. od kobiety. W obliczeniach szlacheckich musiał to być podatek wysoki, skoro w 1771 r. jako odpowiadający podatkowi na luźnych w wysokości 4 złp. uchwała ziemia wiska podatek na stałą służbę w wysokości dziesiątej części zasług⁹⁰. A przecież ta druga kategoria była zwykle ze względu na interesy ziemian okładana mniejszymi niż luźni podatkami. Podatek prohibicyjny na luźnych mógł być nakładany na całą ludność, która nie miała stałej pracy, albo tylko na niektóre jej kategorie, np. żuławników czy biegaczy do Prus. Natomiast nie zda-

⁸⁸ Vol. Leg. V s. 82, 607, 681 i inne.

⁸⁹ Rybarski R.: *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana III*, Warszawa 1939, s. 173—7.

⁹⁰ KH wi. 15 IV 1771.

rzało się na Mazowszu nakładanie przez szlachtę podatków wyłącznie na luźnych mieszkających w mieście — obejmowano zawsze i mieszkających na wsi. Pod tym względem stosunki panowały nieco inne niż w Wielkopolsce.

Jeśli opodatkowywano luźnych w ramach normalnego opodatkowania ziemskiego, to wprawdzie nie wyciągano specjalnie wysoko tego podatku i nie kierowano go wyraźnie przeciwko luźnym, ale i tak podatek nakładany na nich był stosunkowo wysoki, wynosił zwykle 1 do 2 złp. dla mężczyzn, dla kobiet o połowę niżej. Jako niezwykle charakterystyczny dla szlacheckiej skarbowości fakt można zauważyć, że gdy w 1711 r. ziemia wiska nałożyła na wychodzących do Prus i na żuławy 1 złp. podatku, to na przychodzących z Prus do Korony 15 gr⁹¹. W ten sposób starano się ściągać pracowników najemnych, a zarazem jednak i coś na nich zarobić. Był to zresztą jedyny wypadek nałożenia podatku na przychodzących luźnych.

Wspomnieć by wreszcie należało, że niejednokrotnie sejmiki same nie uchwalały podatku na luźnych, ale zwracały się o to do sejmu⁹². Wiązało to się zapewne z trudnością ściągnięcia podatków z elementu tak płynnego, jaki stanowili luźni. Łatwiej było go zbierać jako podatek ogólnopaństwowy, niż jako podatek jednej ziemi. W związku z tą trudnością rozwinęło też ustawodawstwo szlacheckie cały zespół rozporządzeń, które przecież, jak się wydaje, większych rezultatów nie przynosiły.

Według konstytucji sejmowych z XVI w. spisaniem luźnych i zbieraniem z nich podatków mieli się w mieście zajmować burmistrzowie, we wsiach wójtowie. Podobne polecenia dają też zwykle sejmiki. Nie zawsze jednak one wystarczały. Z chwilą gdy sejmiki przejęły decydowanie o podatkach dla luźnych, próbowały również zapewnić sobie jak najlepszą ich egzekucję. Tak więc w 1669 r. ziemia nurska upoważniła każdego szlachcica do składania zeznań o luźnych na wsi, w miastach zaś zobowiązała do tego cały magistrat⁹³. Częściej obowiązek spisywania luźnych po wsiach i ściągnięcia od nich podatków nakładano na specjalnych poborców, a magistratom nakazywano nawet składanie przysięgi przed urzędem grodzkim o prawdziwości podanych zeznań (miał to czynić burmistrz lub wybrani do tego rajcy)⁹⁴. Można jednak śmiało wątpić, czy zdołano spisami objąć wszystkich luźnych, a potem, czy zbierane pieniądze w całości do-

⁹¹ KH wi. 11 V 1711.

⁹² KH wi. 9 XII 1636; wy. 22 I 1670; c. 25 VIII 1766.

⁹³ KH n. 11 II 1669.

⁹⁴ KH ł. 12 VI 1690; 11 III 1733; w. 10 XII 1712.

stawały się do skarbu ziemskiego. Przeznaczone zresztą zwykle były one na opłacanie zasług różnych dygnitarzy ziemskich, wyjątkowo zdarzy się, że część z nich przypadnie na budowę jakiegoś kościoła⁹⁵, a zupełną niespodzianką stanowi przeznaczenie całego podatku na reparację bruku w mieście, oczywiście w Warszawie⁹⁶. Zbieranie podatków było utrudnione przez niechętną postawę właścicieli wsi, którzy niejednokrotnie podawali luźnych, jako swą czeladź, czerpiąc widocznie jakieś zyski z ich ukrywania.

Wysokie podatki były tylko jedną stroną presji ekonomicznej wywieranej na luźnych. Z drugiej strony dążono do ustalenia wysokości cen najmu. Z pierwszymi próbami na Mazowszu w tym kierunku spotykamy się już w początkach XVII w. Tak więc w 1636 r. ziemia liwska zwraca się w instrukcji z żądaniem uchwalenia kar na tych, którzy by ośmielili się dawać najemnikom więcej niż 3 gr. za dzień.⁹⁷ W trzy lata później ta sama ziemia gotowa jest podnieść stawkę do 6 gr., ale i tak nie osiąga odpowiedniej konstytucji⁹⁸. Podobne żądania spotyka się w tymże czasie i poza Mazowszem.⁹⁹ Później jednak sprawa ta milknie na dłuższy okres czasu, dopiero w dobie stanisławowskiej, w miarę rosnącego przekształcania gospodarki folwarcznej w kierunku kapitalistycznym, zajmuje znowu porządne miejsce w postanowieniach sejmikowych.

Sejmiki więc zwracają się do sejmu, by ustanowił wysokość płac przy najmach, albo proszą o pozwolenie na uchwalenie taksy płac przez szlachtę ziemiańską na sejmikach. Wreszcie decydują się same ustalić wysokość płac. Z Mazowsza zachowały się dwa takie cenniki ziemi różańskiej z 1780 i 1784 r. Powołując się na to, że „luźni przez nadzwyczajne wyciąganie zasług i zapłaty obywatelów gospodarzów częstokroć do ubóstwa, nędzy i niedostatku przyprawdzają“, postanowiono następujące płace:

„1. parobkowi stałemu, każdą robotę skutecznie umięjącemu zadatku złp. 4, zasług rocznych złp. 40, dwie pary chust, dwie pary butów, jedno nowe, drugie przeszycie;

2. podparobkowi rolę dobrze umięjącemu orać, kosą ciąć i sieczkę rznąć, zaczynającemu zadatku złp. 3, zasług złp. 30, dwie pary chust, dwie pary butów, jedno nowe i drugie przeszycie;

3. bronowłokowi takiemu, co umiał dobrze radlić, młócić i żąć, zadatku złp. 2, zasług złp. 20, chust i butów tyleż, jak i starszym parobkom;

⁹⁵ KH w. 24 III 1721 obiecuje dać 1.000 złp. z tego podatku na augustianów.

⁹⁶ KH w. 21 IV 1724, przeznacza cały dochód z podatku na ten cel.

⁹⁷ KH l. 4 X 1636.

⁹⁸ KH l. VIII 1639.

⁹⁹ Dzieje ziemi kujawskiej II s. 36; Lengnich: Geschichte, VI, s. 31, jak wspomniano w Prusiech taksy są znane od XV w.

4. pasterzowi dobremu zadatku złp. 1, zasług złp. 10, dwie pary chust i buty jedne nowe;

5. gospodyni do wszystkiego nie leniwej, prząść na kołku i krosna umiejaczej robić złp. 20, koszul dwie, fartuch, chustkę, dwie pary trzewików nowych i parę pończoch wełnianych;

6. dziewczce każdą robotę do niej należącą umiejaczej, zadatku złp. 1, zasług złp. 12, koszul dwie, chustkę, fartuch, dwie pary trzewików, pończoch parę wełnianych;

7. dziewczakowi, mniej umiejacemu nad stałą dziewczkę, zadatku złp. 1, zasług złp. 10, koszul dwie, chustkę, fartuch, dwie pary trzewików i pończoch parę;

8. chłopu zimą młocącemu o swoim stole gr. 15, temuż na gospodarskim stole srebrnik;

9. temuż od sieczki rżnięcia, snopków wykręcania, poszywania, kołów ciosania, grodzenia płotów, rąbania drew, orania gospodarskimi wołmi i od innej roboty podobnie niniejszej na swoim stole groszy 15, na gospodarskim zaś stole srebrnik;

10. temuż chłopu od siekierą robienia koło drzewa, słupów, dylów albo też ścinania, zacząwszy od 1 marca w pół pierwszy dzień listopada o swoim stole gr. 24, o gospodarskim zaś stole gr. 15;

11. temuż od kosą cięcia w pół św. Bartłomieja o swoim stole złp. 1, daje zaś tylko gr. 24, na gospodarskim zaś stole zawsze gr. 15;

12. kobiecie lub mężczyźnie od żniwa w pół św. Wawrzyńca o swoim stole gr. 24, dalej zaś w pół św. Bartłomieja gr. 18, a potem gr. 12, o gospodarskim zaś stole zawsze połowę wyrażonej kwoty;

13. piełaczkom czyli raczej kobietom od pielenia, kopania warzyw, onegoż obierania, kapusty sadzenia, wycinania, gnoju trzęsienia, mycia owiec, strzyżenia onych, chust prania, krochmalu robienia, na swoim stole srebrnika, na gospodarskim zaś gr. 3;

14. od grabienia siana na swoim stole gr. 18, na gospodarskim zaś srebrnik zawsze;

15. prządkom od łockcia stawnego, tudzież od krosien od łockcia takiegoż na gospodarskim stole gr. 3, na swoim zaś gr. 6.“

Ustalono przy tym kary zarówno na najemników, jak i na najmujących za wyższą opłatą¹⁰⁰. Widocznie niezbyt się stosowano do tej taksy, skoro w cztery lata później postanowiono tylko, by parobkowi nie dawano ponad 50 złp., dziewczce nad 20 złp., a najemnikowi do żniwa nad 24 gr. dniówki.¹⁰¹ Taksa powyższa nie wykazuje większych różnic w stosunku do taksy, ustalonej w 1790 r. przez Komisję Cywilno-Wojskową ziemi wiskiej.¹⁰² Zresztą tendencje do określenia stawek płacy spotyka się w tym czasie i poza Mazowszem.¹⁰³

¹⁰⁰ KH r. 22 VIII 1780.

¹⁰¹ KH r. 17 VIII 1784.

¹⁰² Assorodobraj: Początki, s. 104 i 116.

¹⁰³ Dzieje ziemi kujawskiej V, s. 300: w 1777 sejmik radziejowski wybiera komisję, która ma ustalić płace dla najemników i czeladzi.

Przytoczona powyżej taksa płac obejmuje z jednej strony stałych pracowników najemnych (parobków i dziewczki), z drugiej strony doraźnych, krótkoterminowych najemników. Sądząc z wysokości płac, największe zapotrzebowanie na taką pracę najemną przypada w okresie żniw. Taksa płac jest pomyślana bardzo szeroko, obejmuje zarówno prace w polu, jak i przy gospodarstwie folwarcznym oraz pracę chałupniczą (prządki). Można się z niej zorientować, jak różnorodne były możliwości zatrudnienia najemników w ówczesnej gospodarce. Stawki płac, ustalone na sejmiku, były zapewne minimalnymi stawkami, jakie płacono najemnikom. Nie mogły one zbytnio odbiegać od przyjętych norm, bo najemnicy za zbyt niską płacę nie godziliby się zapewne pracować, a przecież najmująca ich w czasie pilnych robót szlachta musiała się z nimi liczyć.

W przeciwieństwie do podatków, które miały charakter raczej prohibicyjny i zmierzały do tego, by krótkoterminową pracę najemną uczynić zajęciem całkowicie nie intratnym, taksy płac nie mają tej tendencji. Szlachcie chodziło w tym wypadku o zapewnienie sobie rąk do pracy za stosunkowo niewielką zapłatą, o czym świadczyłyby jeszcze przymus regularnego wstępowania do pracy, jaki szlachta różańska chciała połączyć ze swą taksą płac. Instytucja pracy najemnej staje się w tym czasie konieczna dla normalnego funkcjonowania większości folwarków i chodzi tylko o uregulowanie jej w jak najkorzystniejszy dla ziemiaństwa sposób. Charakterystyczne, że w okresie największego wzrostu pańszczyzny, w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w. sprawa ta nie pojawia się w uchwałach sejmików. W tym czasie próbowano rozwiązać kwestię luźnych w inny sposób: przez pozbawienie ich swobody osobistej.

Ograniczenie swobody poruszania się luźnych ludzi polegało na umożliwieniu każdemu właścicielowi ziemskiemu zatrzymania ich jak zbiegłych poddanych i przymuszania do pracy. Początkowo zakaz wychodu ze wsi dotyczył tylko zamożniejszych chłopów, kmieci, dopiero z czasem został rozszerzony i na pozostałe warstwy ludności wiejskiej. Ostateczne uniemożliwienie swobody poruszania się luźnych miały wprowadzić konstytucje dla Wielkopolski z przełomu XVI i XVII w.¹⁰⁴ Pierwsza z tych konstytucji, wydana w r. 1593 dla województwa poznańskiego i kaliskiego, dopuszczała pojmanie, okowanie i przymuszenie do roboty luźnych ludzi. W 1601 r. została ona przyjęta przez inne województwa, m. inn. przez mazowieckie i płockie.¹⁰⁵ Konstytucja ta była przecież szczególnie zwrócona prze-

¹⁰⁴ Śreniowski: Zbiegostwo, s. 78, 102, 95.

¹⁰⁵ Vol. Leg. II s. 1503.

ciwko wychodzeniu luźnych ze wsi do miast i wątpić trzeba, by jej represyjnym postanowieniom udało się osiągnąć poważniejszy skutek. W każdym razie stanowiła ona jednak pewną podstawę prawną, która umożliwiała szlachcie zatrzymywanie luźnych ludzi, i jakby sankcjonowała wszelkie późniejsze uchwały sejmików w tym kierunku.

Początkowo sprawa podejmowania uchwał o zatrzymywaniu luźnych ludzi nie leżała w kompetencji sejmików. Mogły one najwyżej wyrazić swe życzenia pod tym względem w instrukcji. Właściwym forum dla tych spraw był nadal sejm i tam też w ciągu XVII w. przyjęto szereg konstytucji, których pojawienie się jest jeszcze jednym dowodem na to, że sprawa wychodu luźnych nie została bynajmniej przez pierwsze konstytucje rozwiązana. Do połowy XVII w. nie uważano tje kwestii na Mazowszu za specjalnie pałacą i na ogół tolerowano wędrownki luźnych. Można się tutaj powołać na punkt z instrukcji wiskiej z 1636 r., kiedy z jednej strony szlachta zauważa, że luźnych „co dalej więcej przybywa i przymnaża się“, więc dobrze by było ich obłożyć podatkami, i przymusić do stałej (dorocznej) pracy; a tylko tych, którzy chodzą na żuławy, trzeba zatrzymywać i karać, „a że się wykradają manowcami, aby każdemu szlachcicowi wolno ich zatrzymać było“.¹⁰⁶ Wyraźnie więc widać, że konstytucji 1601 r. na Mazowszu nie przestrzegano, a nawet o niej nie pamiętano.

Większą wagę do tych spraw zaczęto przywiązywać dopiero po wojnie z okresu Jana Kazimierza, kiedy w wyniszczonym kraju dał się odczuwać brak rąk do pracy. Już w r. 1658 generał mazowiecki polecił natychmiastowe zatrzymanie wszystkich osób wychodzących do Prus¹⁰⁷ — wiązało to się jednak z dążeniem do przymuszenia ich do zapłacenia podatku, później mogli się udać w zamierzoną drogę. Następnie ta sprawa pojawia się znów tylko w instrukcjach. Zmuszanie do roboty na miejscu tych luźnych, którzy chodzą do Prus i na żuławę, proponuje ziemia różańska w 1671 r.¹⁰⁸ W dziesięć lat później posunie się ona jeszcze dalej, żądając, by „każdego tak poddanego, jako i luźnego na żuławę-idącego i z żuławy powracającego, luboliby się też atestacją od pana, o którą u takich nie trudno, zaszczycać chciał... każdemu cujuscunque status et conditionis w miastach, miasteczkach i wsiach, gościńcach i na drogach hamować, imać i cokolwiek by się przy nich znaleźć mogło, odbierać wolno było“.¹⁰⁹ W ten sposób nie tylko zamierzano chwycić luźnych, ale

¹⁰⁶ KH wi. 9 XII 1636.

¹⁰⁷ A. Czart. rkp. 151 s. 708.

¹⁰⁸ KH r. 15 XII 1671.

¹⁰⁹ KH r. 16 XII 1682.

chciano i obrabowywać ich z mizernego dobytku, a co ważniejsza próbowano podważyć prawo do poruszania się ludności wiejskiej z zaświadczeniem od pana wsi. A można przypuszczać (sama szlachta na to wskazuje), że na Mazowszu łatwiej było niż gdzie indziej uzyskać poddanym takie zaświadczenia. Wreszcie pewną nowością byłoby udzielenie prawa zatrzymywania i ograbienia luźnych każdemu, bez względu na jego pochodzenie. W ten sposób zamierzano luźnych, chodzących na roboty poza Mazowsze, postawić całkiem poza prawem.

Konstytucji o takim brzmieniu nie udało się ziemi różańskiej otrzymać, tym niemniej w tymże czasie (1678) reasumowano dawne konstytucje o luźnych, stawiając ich przy tym na jednym poziomie z dezertkami wojskowymi, i postanowiono, że każdego, kto idzie bez zaświadczenia, należy chwycić i odstawić do grodu albo do wojska.¹¹⁰

Nieco inaczej podeszła do zagadnienia luźnych w tym okresie ziemia łomżyńska, postanawiając, że poborcy mają prawo ich zatrzymywać w razie niewypłacenia przez nich podatku.¹¹¹ W ten sposób uzależniono swobodę luźnych od ich swego rodzaju wykupienia się.

Skolei kwestia swobody ludności luźnej zaprzęta poważnie umysły ziemiaństwa po wojnie północnej i będzie odtąd stanowić poważny problem dla sejmików aż do końca dawnej Rzeczypospolitej.

W 1721 r. ziemia warszawska poleciła właścicielom dóbr i gospodarzom, u których przebywali luźni, zatrzymywać ich aż do wypłacenia podatku.¹¹² W 1724 r. ziemia wiska przypominała sobie konstytucje z 1593 i 1601, postanawiając, by zgodnie z nimi chwymano uchodzące poddaństwo i czeladź.¹¹³

Dotąd jednak zwykle zadowalniano się uchwalaniem podatków na luźnych. Dopiero z r. 1733 miały nadejść poważniejsze zmiany. Szereg ziem mazowieckich już w instrukcjach na konwokację zaproponował bardzo ostre przepisy, zmierzające do ograniczenia swobody poruszania się i najmu luźnych. Najdalej poszła ziemia czerska, która żąda „żeby słudzy cuiuscunq̃ue conditionis nieodstawiali bez atestacji, jako się sprawowali, vagabundos zaś, aby wolno było deprehendere, detinere et in carceres lub do fortēc odsyłać“.¹¹⁴ Podobnie surowe projekty wysunięto wobec zbiegłych

¹¹⁰ Vol. Leg. V s. 574.

¹¹¹ KH ł. 12 VI 1690; 6 III 1691.

¹¹² KH w. 24 III 1721.

¹¹³ KH wi. 4 V 1724.

¹¹⁴ KH cz. 11 III 1733.

poddanych. Propozycje te ponowiono w latach 1748, 1764, 1768, 1776. Podobnie ziemia ciechanowska domagała się, aby idących na robotę poza Mazowsze wolno było chwytać, jeśli szli bez zaświadczenia, a także by można było zatrzymywać włóczęgów bez stałego miejsca zamieszkania.¹¹⁵ Wreszcie ziemia łomżyńska postanawiała, by Ostrołęka chwytala osoby idące bez zaświadczenia poza Mazowsze i by je oddawała do sądu kapturowego¹¹⁶.

Sejm koronacyjny aprobował też specjalne laudum sejmiku średniego przeciwko luźnym ludziom, które jednak przyjęły tylko województwa brzeskie, kujawskie, ziemia dobrzyńska, łeczycka, gostyńska, chełmska, wieluńska i województwa pruskie. Nie przyjęły go jednak ziemie mazowieckie. Według tej uchwały luźni mieli zostać zmuszeni do zamieszkania w miejscowościach, w których w danej chwili przebywali, a ich poruszanie się zostało całkowicie uzależnione od zgody właściciela wsi, w której zamieszkali. Zakazano również przechowywania luźnych w miastach. Powołano się przy tym na konstytucję 1593 r.¹¹⁷ Konstytucja ta stała się też celem, do którego dążyły ziemie mazowieckie, a którego zapewne tylko dzięki niedochodzeniu sejmów nie osiągnęły. Toteż z czasem ziemie rezygnowały z uzyskania takiej konstytucji, ograniczając się do uchwalenia odpowiedniego laudum.

Tak więc w 1737 r. ziemia ciechanowska uchwaliła zatrzymywanie zbiegłych ludzi, idących bez zaświadczenia i zapisywanie ich w grodzie¹¹⁸. Ponieważ luźni często zaświadczeń nie posiadali, uchwała ta siłą rzeczy i ich musiała osiągnąć. Ziemia łomżyńska ponawia w 1740 r. prawo o zatrzymywaniu osób idących na żuławy i do Prus przez miasta nadrzeczne. W 1746 r. uznała też ziemia łomżyńska zasługi Ostrołęki przy chwyтaniu luźnych.¹¹⁹ W 1744 r. postanawia zatrzymywać przechodzących bez zaświadczeń województwo płockie.¹²⁰

Szczególnie ważną rolę, jeśli chodzi o uchwalanie tych rozporządzeń odegrał generał mazowiecki. Stanowił on w tym okresie jedyny organ przeznaczony formalnie do załatwiania spraw gospodarczych Mazowsza, toteż na generałach komisarsko-gospodarskich nad sprawą luźnych ludzi niejednokrotnie debatowano, a uchwały miały tę przewagę nad ziemskimi, że obejmowały całe województwo. Tak

¹¹⁵ KH c. 11 III 1733.

¹¹⁶ KH ł. 11 III 1733.

¹¹⁷ Vol. Leg. VI s. 546—8.

¹¹⁸ KH c. 24 IX 1737.

¹¹⁹ KH ł. 22 VIII 1740; 12 VIII 1746.

¹²⁰ KH uchwały sejmiku woj. płockiego 15 IX 1744.

więc w 1740 r. uchwalono laudum „aby nietylko zbiegli poddani panom własnym... oddawani byli, ale też bez atestacji własnego pana ktokolwiek ex plebeis idący wolnego nigdzie przechodu nie miał, owszem czyli od pana, czyli administratorów we wsiach dziedzicznych królewskich i duchownych, w miastach zaś od ekonomów, burmistrzów, ławników zatrzymywany był et in sequestro, póki by nie wyznał, skąd jest, zostawał“, tyle, że właściciel miał zapłacić zatrzymującym po 1 złp. za każdą milę, którą uszedł od niego zbiegły. Prawo to pozornie skierowane przeciwko zbiegłym poddanym, faktycznie musiało objąć i luźnych. Miał być ten punkt laudum specjalnie publikowany po grodach.¹²¹ W dziesięć lat później generał znów uchwalił laudum, nakazujące zatrzymywanie osób wychodzących na roboty do Prus („hultajów“) przez pograniczne urzędy, miasta i wsie.¹²²

Wszystko to razem nie na długo wystarczało i ziemie albo zwracały się z prośbami do sejmu o podjęcie odpowiedniej uchwały, albo same uchwalały nowe przepisy, zwykle powtarzające poprzednie.¹²³

Nową podjętą do prób rozwiązania kwestii wolności luźnych ludzi dało, jak to zwykle w dawnej Rzplitej bywało, następne bezkrólewie. Wśród projektów rzuconych przez Mazowsze na szczególną uwagę zasługują dwa, dość bliskie sobie w treści. Mianowicie ziemia wyszogrodzka nie tylko proponowała, by zakazać przyjmowania luźnych bez zaświadczeń, ale nawet żądała, by ci, co „za wolnych się mają, aby do przyjęcia poddaństwa, który by do kogo zechciał, przymuszeni byli...“ Podobnie instrukcja różańska traktuje luźnych jako zbiegłych poddanych i proponuje zastosować wobec nich takie same, jak wobec zbiegłych, sankcje. Chodziło jej głównie o to, by nie przyjmowano luźnych do przygodnej pracy.¹²⁴ Na sejmie też reasumowano konstytucję z 1678 r.¹²⁵

W okresie stanisławowskim obok tego dążenia do całkowitego pozbawienia luźnych wolności i zmuszenia ich do pracy na równi z pańszczyźnianymi chłopami pojawia się i inne dążenie coraz mocniejsze, by tych luźnych włóczęgów, jak ich pogardliwie nazywano, zmusić do pracy w innych dziedzinach gospodarki. Wzrost przemysłu

¹²¹ Gierowski J.: Sejmik generalny księstwa mazowieckiego, Wrocław 1948, s. 95; KH m. 17 IX 1740.

¹²² KH m. 15 IX 1750.

¹²³ KH wy. 22 VIII 1746; c. 19 VIII 1748; ł. 21 VIII 1752 powtarza postanowienie generału z 1750; wi. 23 VIII 1762 — wybiera 2 komisarzy, którzy mają pilnować, by nie uciekano na roboty na żuławy i do Prus.

¹²⁴ KH wy. 6 II 1764; r. 6 II 1764.

¹²⁵ Vol. Leg. VII s. 74.

spowodował większe zapotrzebowanie na ręce do pracy. Cóż było, zdawało się, prostszego niż skierowanie do niej luźnych. Próba utrzymania ich w folwarku kończyła się wyraźnym fiaskiem. Mówią o tym z jednej strony beznadziejnie ponawiane uchwały i instrukcje sejmikowe, z drugiej i sama szlachta, która nieraz dała wyraz bezowocności swych wysiłków. Reasumując dawne laudum o tym, że posesor ma prawo w czasie żniw zatrzymać ludzi do 4 tygodni, sejmik wiski naznacza wysokie podatki na luźnych na wypadek, jeżeliby „skrytym sposobem na robotę jaką wolnemi osobami będąc dla zysku swego tak z wsiów szlacheckich, jak i miast oraz i królewszczyzn... wychodzili“.¹²⁶

Warto zapoznać się przynajmniej z niektórymi w tej mierze projektami. W 1776 r. ziemia zakroczymska proponuje rozłożyć po całym kraju wojsko, które by chwyciło hultajów, wałęsów i „wolnych, zdrowych, zdatnych do żołnierzy, nie zdatnych do kopania kanałów, chędożenia rzek, naprawy dróg, fortyfikacji zamków brało, poddanych panu wydawało“.¹²⁷ Ziemia nurska przed sejmem 1778 r. odrzucając kodeks Zamoyskiego, obmyśliła dokładnie sposób zatrzymywania luźnych, zamierzając, by byli potem „do robót i rękodziel przymuszeni“, albo wydani upominającym się panom¹²⁸. Najdalej posunęła się ziemia wyszogrodzka postanawiając „iż odtąd bez testimonium przechodzących ludzi chwycić i do miast oddawać wolno będzie, a miasta ich żywić i nimi budować, murować, bruki naprawiać powinny i zarobek w skarboney złożony, żywić i odziewać będzie“.¹²⁹

Projekt ten stanowi prawdziwą rewolucję w dotychczasowym ustosunkowaniu się szlachty do luźnych ludzi: dotąd starano się ich raczej ściągać z miast na wieś czy przynajmniej na wsi zatrzymać, teraz proponowano przekazywanie ich do miast na roboty miejskie. Przewrót ten ideologiczny tłumaczy się oczywiście wzrastającym uprzemysłowieniem kraju, przemianami w kierunku gospodarki kapitalistycznej.

Podobny stosunek szlachty do luźnych jak na Mazowszu spotykamy w XVIII w. i na innych terenach. Z jednej strony można się powołać na przytoczone laudum średzkie, z drugiej na uchwały sejmiku kujawskiego i dobrzyńskiego. Pierwszy z nich np. w 1722 r. nakazuje zatrzymywanie osób, które by w dwa tygodnie po Nowym

¹²⁶ KH wi. 21 VIII 1780.

¹²⁷ KH z. 16 VII 1776, powtórzy 19. VIII 1782.

¹²⁸ KH n. 17 VIII 1778.

¹²⁹ KH wy. 22 VIII 1780.

Roku chodziły bez pracy; oraz zakazuje odchodzenia czeladzi bez zaświadczenia pana, zastrzegając jednak, by „kiedy dosłuży czasu, tak czeladnik, jako i chłop dobędzie, a zechce do innego przenieść się pana, nie tamowali atestacji“¹³⁰. Podobne życzenia wypowiadają w tym czasie instrukcje dobrzyńskie. Sejmik radziejowski ponowi swe życzenia zatrzymywania osób, przenoszących się bez zaświadczeń i w dobie stanisławowskiej¹³¹. W 1733 r. pojawi się podobny nakaz i na generale pruskim¹³².

Pora już zebrać z podanego materiału, dotyczącego sprawy pozbawiania luźnych wolności, pewne wnioski. Po pierwsze charakterystyczne jest, że za właściwy organ do ograniczania swobody luźnych uważano sejm. Wprawdzie z czasem wobec niedowładłu sejmowego przejmą tę sprawę sejmiki, ale czynią to raczej niechętnie i starają się o potwierdzenie później swych uchwał konstytucją. Wynikało to przede wszystkim z tego, że luźni byli elementem płynnym, któremu nie sprawiało trudności przenoszenie się z ziemi do ziemi, wobec czego łatwo było im przy nieskoordynowanych postanowieniach nie poddawać się nałożonym przez ziemie uchwałom.

Największe nasilenie uchwał sejmikowych ograniczających swobody poruszania luźnych przynosi okres 1730—1768. W poprzednim okresie sejmiki ograniczały się raczej do projektów stawianych sejmowi niż do faktycznych postanowień, stosując wobec luźnych przede wszystkim presję materialną przez nakładanie, jak wspomniano, podatków. Z czasem ten sposób okazuje się wyraźnie niewystarczający, możliwe, że wzrasta w tym czasie i na Mazowszu zapotrzebowanie na ręce do pracy, wobec czego najpierw łączy się opodatkowanie z pewnymi ograniczeniami swobody poruszania i zatrudnienia, a potem stawia się luźność po prostu poza prawem; następuje pod tym względem charakterystyczna ewolucja poglądów. Pojawia się mianowicie zdanie, że wszyscy luźni to właściwie zbiegli poddani i wobec tego należy stosować wobec nich takie same represje, jak wobec zbiegów. Specjalnie ostre przy tym postanowienia zapadają wobec osób udających się na wyrobek poza Mazowsze, do Prus i na żuławę. Lauda i instrukcje pełne są wtedy uchwał i projektów represji wobec luźnych. Ale właśnie to nawracanie, powtarzanie uchwał nasuwa podejrzenie, że pozostawały one bez wykonania. Świadczy o tym często uskarżanie się na wielką liczbę luźnych przechodzą-

¹³⁰ Dzieje ziemi kujawskiej IV, s. 364, obłożono przy tym luźnych wysokim podatkiem.

¹³¹ Lauda conventuum, s. 273, 277, 307, 334.

¹³² Lengnich: Geschichte, IX. D, s. 75—6.

cych z miejsca na miejsce. Powoli system feudalnej gospodarki musi kapitulować przed nowymi, bardziej postępowymi metodami. Wtedy, w dobie stanisławowskiej, następuje rezygnacja z dążenia do całkowitego uniemożliwienia najmu; pojawiają się za to myśli o zatrudnieniu przymusowym luźnych, już nie tyle w rolnictwie, co okazało się za trudne do przeprowadzenia, ile raczej przy robotach miejskich, czy w powstających zakładach przemysłowych. Jeśli chodzi o najem na wsi, to utrwała się dążenie do unormowania go w korzystny dla ziemiaństwa sposób przez ustalenie taksy płac najmów. Tą drogą luźni uzyskują ponownie jakby podstawy prawne swego istnienia, a folwark szlachecki kapituluje przed nowymi metodami pracy. W dalszym etapie takie rozwiązanie sprawy luźnych ludzi spowoduje powstanie coraz liczniejszej klasy proletariatu wiejskiego, niezwiązanego obowiązkami pańszczyzny, i będzie jednym z czynników prowadzących do całkowitej jej likwidacji.

Osobną stroną nacisku ustawodawczego na luźnych stanowią postanowienia sejmików, mające zapobiegać ucieczkom poddanych. Ponieważ dotyczą one przeważnie ucieczki, połączonej ze zmianą pana pańszczyźnianego, a nie wędrówki na wyrobek, można nie poświęcać im większej uwagi. Wystarczy stwierdzić, że w ciągu XVII i XVIII w. napotyka się w laudach i instrukcjach mazowieckich w 54 wypadkach punkty poświęcone zagadnieniu oddawania zbiegłych poddanych. Przeważnie są to stereotypowe skargi na uciekanie poddanych i zatrzymywanie ich na nowym miejscu, szereg z nich poświęcony jest ucieczkom poddanych do Prus.

Zorientowawszy się w ten sposób w metodach ucisku, stosowanego przez ziemian w stosunku do luźnych ludzi, trzeba rozejrzeć się w sposobach i możliwościach przeciwdziałania ze strony gnębionej warstwy. Nic błędniejszego, niż mniemanie, że ludność wiejska dawała się wykorzystywać ziemiaństwu bez oporu. Jednak wskazówki w tej sprawie znajdujące się w rozpatrywanym materiale źródłowym są znacznie uboższe, i większość wniosków musi polegać albo na pewnym uogólnieniu sporadycznie wymienianych faktów, albo na wnioskowaniu pośrednim. Oczywiście twierdzenia zdobyte tą drogą są znacznie mniej pewne; całkowite ich przyjęcie będzie mogło nastąpić dopiero po rozszerzeniu podstawy źródłowej.

Jeśli chodzi o obronę przed uciskiem ekonomicznym, to dla luźnych ludzi sprawa nie była tak trudna. Ich płynność utrudniała wszelką rejestrację i chronienie się przed podatkami nie było zbyt kłopotliwe. Zresztą jeśli z poddanych szlacheckich podatki ściągano bardzo powoli i z wielkimi utrudnieniami, to jeszcze większe kłopoty były zapewne z luźnymi. Wymownie świadczą o tym liczne rozpo-

rzządzenia i wskazówki, co do sposobów spisywania luźnych, jakich „nie szczeni sejmikująca szlachta. Podobnie przedstawiała się sprawa z taksami na płace. W razie potrzeby ziemianin musiał stosować się do żądań najemnika.

Trudniejsza była sprawa z ograniczeniami swobody poruszania. Tutaj miała szlachecka samowola wspaniałe pole do popisu i działała zapewne znacznie więcej, niż najdalej idące postanowienia, tym bardziej, że za ziemianinem stała siła. Ale i w tej dziedzinie sprawa nie była prosta. Po pierwsze luźni ludzie rekrutowali się przede wszystkim z najuboższych warstw ludności wiejskiej, dla których pozostawienie nikłego dobytku w chwili ucieczki nie przedstawiało wielkiej straty. Wskutek tego nawet zatrzymany luźny mógł łatwo zdecydować się na ucieczkę. Przy tym zasadniczo utrzymywano przepis, że nie wolno zatrzymywać ludzi, mających zaświadczenie, że wędrowkę swą odbywają za zgodą i wiedzą pana, u którego służyli czy byli poddanyami. Otóż o zaświadczenia takie zwłaszcza na Mazowszu nie było trudno — szlachta wyraźnie skarży się na to.¹³³

Miarą tego, że wszystkie stawiane przez szlachtę przeszkody nie były nie do pokonania, jest fakt stałych, dorocznych wędrowek z Mazowsza na żuławy i do Prus. Był to bądź co bądź marsz kilkusetkilometry, w którego czasie niejedną trudność trzeba było zwalczyć. Pewne wzmianki w laudach pozwalają przypuszczać, że przemarsz taki miał charakter zorganizowany, na jego czele stała grupa doświadczonych przewodników, którzy przemarsze takie niejednokrotnie wykonywali; bardziej niebezpieczne odcinki przebywano manowcami, bocznymi drogami. Nie maszerowano przy tym samotnie ale całymi gromadami i zapewne wtedy przynajmniej część „biegaczy“ posiadała mniej lub więcej autentyczne poświadczenia zgody pana lub ostatniego pracodawcy na tę wędrowkę. Wydaje się, że takie zezwolenia wydawano na Mazowszu dość często. Wiemy skądinąd, że np. wędrowki na Śląsk na prace żniwne były odbywane gromadnie (niekiedy grupami po kilkaset osób), a ich termin był również ustalony (początek lipca).¹³⁴

Całe to przeciwdziałanie ze strony luźnych nie mogłoby jednak być skuteczne, gdyby nie pomoc ze strony innych warstw społecznych, nie wyłączając samego ziemiaństwa. Chodzi tu jeszcze raz o znany fakt, że często interes materialny jednostki przeważa nad poczuciem solidarności z interesami całej grupy, do której ta jednostka należy. Ze strony ziemiaństwa pomoc ta przejawiała się

¹³³ KH r. 16 XII 1682.

¹³⁴ Schulte: *Polnische Erntearbeiter*, s. 190—2.

w przechowywaniu luźnych, w osłanianiu ich przed ciężarami podatkowymi, w udzielaniu zaświadczeń, w zatrudnianiu na warunkach lepszych, niż przewidywały taksy sejmikowe.¹³⁵ To protegowanie luźnych przez część szlachty nie było specyficzną właściwością Mazowsza; podobne zjawisko spotyka się i na innych terenach.¹³⁶

Również stan duchowny był nieraz przedmiotem ataków z powodu protegowania luźnych. Spotyka się skargi, że duchowni przechowują luźnych wszelkiego stanu.¹³⁷ Nie można jednak nie wspomnieć z drugiej strony, że szlachta miała tyle zaufania do plebanów, że w pewnych wypadkach zezwalała im na wydawanie zaświadczeń dla luźnych ludzi.¹³⁸

Stosunku pozostałych warstw ludności wiejskiej właściwie nie można określić na podstawie uchwał sejmikowych; poświęcają one tej sprawie bardzo mało uwagi. Wiadomo, że zamożniejsi poddani zatrudniali sami czeladź, a w razie potrzeby i luźnych najemników. Wilkierze, wydawane dla wsi pomorskich zawierają szereg zarządzeń odnośnie do tych najemników, które wyraźnie przypominają postanowienia szlacheckie. Nie wolno więc podmawiać najemników, ani przyjmować ich bez zgody poprzedniego najemcy; należy się stosować do ustalonych płac, które niekiedy są nawet podawane w formie taksy. Najemnicy powinni pozostawać na służbie do ustalonych terminów, zabrania im się opuszczać wieś w poszukiwaniu pracy, póki nie skończą się pilne miejscowe roboty. Niejednokrotnie pozwalano przyjmować komorników tylko za zgodą sąsiadów i pod warunkiem, że będą wynajmowali się do pracy w danej wsi; w przeciwnym razie grożono pozbawieniem ich prawa mieszkania. Zakazywano wreszcie przyjmowania do pracy dzieci bez zgody rodziców.¹³⁹ Usiłowano więc rozwiązać problem krótkoterminowych najemników w sposób możliwie najkorzystniejszy dla najemcy. W jego interesie leżało możliwie najściślejsze powiązanie najemników z daną wsią i dotychczasowym miejscem pracy, pod tym względem też wilkierze

¹³⁵ KH ł. 19 I 1671 grozi karami tym, którzy przy zbieraniu pogłównego z luźnych ważyli się „tych luźnych zapierać, mówiąc, że urzędują u niego“; w. 11 III 1733 grozi opornym pod tym względem egzekucją wojskową.

¹³⁶ Dzieje ziemi kujawskiej IV s. 364, V s. 307: aby „na ...protekcję tułaczom dawających surowe prawo ustanowione było“; Lauda conventuum s. 26, 239, 262, 273, 291; Lengnich: Geschichte IX. D, s. 75; przeciwko takim protektorom skierowana też częściowo konstytucja 1678 — Vol. Leg. V s. 648.

¹³⁷ KH wi. 25 IV 1669; ł. 6 III 1691.

¹³⁸ KH n. 16 VIII 1784.

¹³⁹ Polskie ustawy wiejskie, m. in. s. 57, 155, 181, 211, 233, 347, 404, 442.

pokrywają się w pewnej mierze z laudami.¹⁴⁰ Ale z drugiej strony istniała rywalizacja między zagrodą kmiecią a folwarkiem pańskim o tegoż właśnie najemnika, ułatwiająca siłą rzeczy „swawolę“ luźnych. Ponadto działała w tym kierunku solidarność między luźnymi a uboższą ludnością poddaną, z której oni w większości się rekrutowali, a bez pomocy której niemożliwe byłyby dalekodystansowe przemarsze.¹⁴¹

Najciekawiej przedstawia się stosunek mieszczan do luźnych. Mieszczanie, będąc bardziej samodzielnymi, mogli sobie łatwiej pozwolić na przechowywanie luźnych, niż poddani. Luźni byli też dla miast tym napływowym elementem wiejskim, który jest konieczny dla rozwoju miasta. Wskutek przywiązania do ziemi dopływ ten był teoretycznie zahamowany; faktycznie ludność wiejska nadal przenikała do miast, ale czyniła to nie jej bogatsza część, ale właśnie uboższa, a więc przede wszystkim luźni, którzy chodząc za wyrobkiem przybywali do miast i zostawali tu nieraz na długo.

O wychodzeniu luźnych do miast była już mowa. Zaznaczmy tylko, że szlachta usilnie próbowała powstrzymać tę wędrówkę, wydając szereg konstytucji, zabraniających mieszczanom przechowywania luźnych (1593, 1609, 1611, 1620¹⁴² później nieraz reasumowane), a w późniejszym okresie liczne lauda. Szlachta usiłowała wykazać mieszczanom, że luźni, którzy niejednokrotnie nie posiadając prawa miejskiego zajmowali się handlem i rzemiosłem, są właściwie elementem szkodliwym dla miast, w których interesie leży, by ich się pozbyć. Argumentacja ta, jak będzie się można przekonać, nie pozostawała całkiem bez echa. Toteż w miastach pojawiają się pewne tendencje do współpracy w tej mierze ze szlachtą. Wyrazem ich w pewnym stopniu byłoby współdziałani ewładz miejskich (bogatszego mieszczaństwa) przy ściąganiu prohibicyjnych podatków z luźnych, z czym wiązała się pewna korzyść materialna, oraz zatrzymywanie przez mieszczan luźnych, udających się na wyrobek do Prus i na żuławę. W tym wypadku współpracę ułatwiała nadzieja na późniejsze zatrudnienie zatrzymywanych luźnych w mieście.

Stosunek mieszczan do luźnych ludzi można zaobserwować najlepiej na przykładzie Warszawy, będącej największym skupiskiem luźnych na Mazowszu. Szczęśliwym trafem zachowały się w Archiwum Głównym Akt Dawnych uchwały podejmowane na publikach,

¹⁴⁰ KH z. 26 VIII 1738 proponuje utworzenie sądu, składającego się z poddanych, który by sądził schwytanych luźnych ludzi.

¹⁴¹ KH cz. 19 VIII 1782 nakazuje karać chłopą, który by bez wiadomości pana przechowywał zbiegów.

¹⁴² Vol. Leg. II s. 1405, 1627, III s. 4, 26, 332.

tj. zebraniach trzech porządków miejskich Starej Warszawy od roku 1669 do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej. W uchwałach tych znajdują odbicie, podobnie jak w laudach sejmikowych, ważniejsze wewnętrzne sprawy miejskie oraz w pewnej mierze stosunek mieszczan do potrzeb państwowych i innych stanów. Widać z nich, jak mieszczaństwo warszawskie zabiegało troskliwie o swój dobrobyt. Oczywiście nie zabrakło w nich postanowień odnoszących się do zagadnienia luźnych ludzi. W Warszawie oprócz czeladzi, przez którą rozumiano służbę najętą na dłuższy okres czasu, zwykle na rok, mieszkało wiele ludzi bez określonego zajęcia, utrzymujących się z drobnego handlu, z pracy dorywczej, z żebraniny czy z łupiestwa. Tę kategorię ludności właśnie nazywano luźnymi.¹⁴³ Przebywanie luźnych w mieście było wyraźnie tolerowane przez władze miejskie. Wprawdzie corocznie w wezwaniu do ludności domagano się, by nie trzymać luźnych, ale wyjaśniano, że chodzi tu o „podejrzanych“ luźnych ludzi i że za zgodą burmistrza można ich trzymać; widocznie specjalnie się tym zakazem nie przejmowano, miał on charakter napomnienia, do którego się nie wszyscy i nie we wszystkim stosowali.

Mieszczanom potrzebni byli pracownicy, których by mogli najmować do nagłych robót, czy z których mogliby czerpać materiał na służbę domową. Skoro przechodzenie poddanych do miast było utrudnione (prawnie nawet zabronione), przybywanie luźnych ludzi, o których nie mógł się żaden szlachcic upomnieć, stało się nieodzowną potrzebą. W wyjątkowych też wypadkach próbują władze miejskie usuwać ich z miasta. Dzieje się tak np. w razie szczególnie groźnej zarazy.¹⁴⁴ W takim wypadku zwracano się nawet do załogi wojskowej z prośbą o obstawienie miasta posterunkami, by nikt nie mógł się doń przedostać. Specjalnie zakazywano również przyjmowania i przechowywania luźnych w okresie odbywających się sejmów.

W pierwszych latach panowania Augusta III miała też miejsce w Warszawie większa akcja, skierowana przeciwko żebrakom i luźnym, przebywającym w szpitalach warszawskich. Tłumacząc się brakiem funduszy władze miejskie postanowiły dokonać ostrej selekcji wśród mieszkańców szpitali, chorych zatrzymać, a zdrowych „za daną jałmużną rugować z lazaretów, którzy by się mogli z robót wszelkich żywić po miejscach dalszych, miasteczkach i wsiach“.

¹⁴³ Arch. Główne akta ekonomiczne Warszawy, rkp. 536 s. 4.

¹⁴⁴ j. w. rkp. 536 s. 109, postanowienie z 28 II 1678; s. 122 — grożono grzywną i więz. osobom przechowujących luźnych; stan taki trwa do 1679 — s. 127; podobnie w 1719 r. — rkp. 540 s. 11.

razem postanowiono zwrócić się do komendanta gwardii królewskiej z prośbą o obstawienie miasta wojskiem, by nie wpuszczać nowych ubogich do Warszawy¹⁴⁵. W następnym roku zdecydowano wezwać wszelkich „ubogich po ulicach, pod kamienicami i domami, in parce zdrowych i robót unikających, a na lekki chleb spuszcających się, do natychmiastowego opuszczenia Warszawy¹⁴⁶.

Podobnie jak szlachta, mieszczenie widzieli w luźnych ludziach element lupieżczy. „Wiele ludzi luźnych żywot ultajski prowadzących tak się w mieście zagęściło, że już pod budynki podczas nocy ognia podkładają“ — narzekają; „wielkie rozboje, kradzieże, zaboje i różne niezliczone ekscesy i wiolencje z podziwieniem innych miast dzieją się przez ludzi swawolnych, w żadnej służbie nie zostających, których się niezliczona liczba przy Warszawie znajduje“ — wypominają władze warszawskie.¹⁴⁷ Organizowano więc nawet specjalne straże nocne dla ochrony porządku, co niewiele pomagało.

Ekonomiczny wyzysk ludności luźnej postępował podobnie jak u szlachty w dwu kierunkach. Starano się zmusić luźnych do stałych najmów oraz usiłowano obciążyć ich podatkami. W 1669 roku na wniosek „panów gminnych“, a więc przedstawicieli średniego mieszczaństwa zarządzono, by czeladź nie umawiała się do pracy kwartalnie, ale na cały rok. „Któryby albo któraby bez opowiedzi odeszła abo odszedł, abo się też nie dosłużywszy roku odprawić chciał, myto traci i w klatce siedzieć do upodobania JMP Burmistrza powinien będzie“. Polecono także ekonomom miejskim, by nałożyli takse na robotę czy posługę u mieszczan i „ludzi różnych w Warszawie zostających“, wykonywaną przez „różnych chłopów“, „aby mieszczan i ludzi nie depaktowali“¹⁴⁸. A więc z jednej strony obowiązek długiego najmu dla stałej czeladzi, a z drugiej określona taksa płac dla prac dorywczych. Nie inaczej niż w laudach szlacheckich. W 1691 r. ponowiono to rozporządzenie z tym tylko zastrzeżeniem, „że gdy nie będzie do upodobania gospodarza lub gospodyni, wolne im będzie tychże sług odprawienie“¹⁴⁹. W ten sposób osiągnięto całkowity przymus jednostronny.

Obserwuje się także nacisk podatkowy na luźnych. Przed wszystkim mieszczenie starają się, by luźni płacili podatki, nakładane na całą ludność miasta.¹⁵⁰ Spisując ludność do płacenia podat-

¹⁴⁵ j. w. rkp. 540 s. 192—3, publika z 2 IV 1737, powtórzona 4 V 1737, s. 196.

¹⁴⁶ j. w. rkp. 540 s. 206 — z dn. 24 I 1738.

¹⁴⁷ p. w. rkp. 536 s. 146, z 27 VI 1680; s. 233, z 9 IX 1686.

¹⁴⁸ j. w. rkp. 536 s. 4.

¹⁴⁹ j. w. s. 304.

¹⁵⁰ j. w. rkp. 536 s. 43, postanowienie z 1672 r.

ków w 1736, nakazują spisać i „różnych, osobliwie luźnych, handlujących pokątnie, przekupujących i chleb mieszczanom osiadłym odejmujących... aby i ci do kontrybucji wszelkich i terazniejszego podatku pogłównego przykładali się i tym samym folgę mieszczanom w płaceniu uczynili“.¹⁵¹ Taką lustrację ponowiła Warszawa w r. 1741, tłumacząc, że namnożyło się luźnych w Warszawie, którzy „pogłównego płacenia unikają, ukrywają się po kątach, a przez to mieszczanom krzywdę czynią, osobliwie kiedy przekupstwem się bawiąc wszelkie żywności zakupują i do drogości wielkiej pole otwierają, mieszczanom chleb przez to odbierają, kiedy się docisnąć w czym, co kupić mogą, stąd sami się wspomagają, a ubogich mieszczan do miserii i ubóstwa przyprowadzają i protekcjami różnemi zasłaniają się, gdy się po pałacach, dworach lokują i tam swoje składy wszelkich rzeczy miewają, a płacenia podatków wszelkich unikają i ukrywają się“.¹⁵² Argumentacja dziwnie przypomina „niszczenie fortun szlacheckich“, wspomniane na sejmikach i znane stamtąd skargi na różne protekcje. Swoją drogą fakt, że Warszawa musiała mieć w tym czasie znaczną liczbę luźnych ludzi, znajduje potwierdzenie i w laudach szlacheckich.¹⁵³ To, że Warszawa ośmiela się narzekać na różne protekcje i mimo nich spisuje luźnych jest charakterystyczne, gdy uwzględnimy wzrost jej znaczenia i bogactwa w tym okresie.

Tak więc mieszczaństwo warszawskie potrafiło wykorzystywać luźnych nie gorzej niż szlachta, nie współdziałało jednak z nią w najważniejszej dla szlachty sprawie: w pozbawianiu ich wolności. Nakazy pracy tyczyły się zatrudnienia na miejscu; o jakichś akcjach weryfikacyjnych dla luźnych, sprawdzających, czy nie są poddanymi, nie ma mowy. Posługiwanie się pracą najemną stanowi ważny element w gospodarce miejskiej i wskutek tego starano się nie tamować dopływu świeżych sił. W wyjątkowych tylko wypadkach (zarazy) ze względu na bezpieczeństwo własne nie dopuszczano luźnych do Warszawy, ale stan taki nigdy nie trwał długo. Jeśli zaś tępieno żebractwo, to ze względu na potrzeby miasta, które chciało najemników a nie ubogich.

Wszystkie zebrane powyżej przekazy, dotyczące luźnych ludzi, mają ten poważny brak, że nie ujmują zagadnienia ilościowo. Pod tym względem jesteśmy skazani wyłącznie na domysły. W każdym

¹⁵¹ j. w. rkp. 540 s. 182.

¹⁵² j. w. rkp. 540 s. 231.

¹⁵³ W 1737 r. służba domowa i czeladź rzemieślnicza stanowiły 27,6% mieszkańców Warszawy, Berman J. — Służba domowa w Warszawie, *Ekonomista* XXVI s. 48; w 1792 luźni stanowią 7,6% mieszkańców, *Assobrodobraj; Początek* s. 51.

razie nie mogła to być tylko niewielka grupa ludności, jeśli tyle wzmianek dało się zebrać w uchwałach sejmików, które w ogóle o ludności wiejskiej niewiele i niechętnie mówią. A nie była to właściwość wyłącznie Mazowsza. Nie wspominając już o Prusiech Królewskich, wystarczy stwierdzić, że podobna kwestia pojawia się w uchwałach sejmików województwa poznańskiego, kaliskiego, obukujawskich, plockiego, ziemi dobrzyńskiej, województwa sieradzkiego, łęczyckiego i sandomierskiego, podlaskiego i lubelskiego, by objąć tylko ziemie zamieszkałe zwarciem przez polską ludność. Wiadomo skądinąd, że na terenach tych województw istnieją folwarki oparte w znacznym stopniu na pracy najemnej zarówno stałej, jak i dorywczej. W dobrach ziemskich miasta Poznania luźni stanowią w 1789 r. 10,8% ludności¹⁵⁴. Mniej jasno przedstawia się kwestia w województwie krakowskim i ruskim¹⁵⁵. Na sejmach konstytucyjne, skierowane przeciw luźnym, nie obejmują tych terenów. a przecież wiadomo, że chociaż był to obszar największego rozrostu pańszczyzny, i tutaj były folwarki oparte w znacznym stopniu o pracę najemną, we wsiach mieszkali ludzie luźni, a nawet istniała sezonowa migracja na roboty żniwne z Karpat na obszary nizinne¹⁵⁶. Tym niemniej ze względu na to, że obciążenie pańszczyzną było tu większe niż w Wielkopolsce, nie mówiąc o Prusiech Królewskich, sprawa ta widocznie nie była paląca.

W każdym razie da się stwierdzić w ciągu XVII i XVIII w. na terenie całej Polski istnienie w mniejszym lub większym nasileniu ludności luźnej. Jest to ludność wolna, nie podlegająca pańszczyźnie ani przypisaniu do ziemi — jeśli nie prawnie, to przynajmniej faktycznie. Ziemianie i bogatsi mieszczenie usiłują narzucić jej przymus pracy długoterminowej i przymus najmu na rzecz posesora wsi, w której zamieszkują; próby w tym kierunku nie osiągały jednak powodzenia. Istnienie luźnych było bowiem ściśle związane z potrzebami ówczesnej gospodarki folwarcznej i miejskiej. Skoro w tym okresie przeważały gospodarstwa mieszane, pańszczyzniano-najemne, a zdarzały się nawet czysto najemne i skoro obok

¹⁵⁴ Rutkowski J.: Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII w. Poznań 1925, s. 135.

¹⁵⁵ W uchwałach sejmików ruskich jest wzmianek znacznie mniej, niż w uchwałach sejmików mazowieckich i wielkopolskich.

¹⁵⁶ Akta Grodzkie i Ziemskie XX s. 504, zakaz chodzenia na roboty do Węgier z 1647 r.; Rutkowski J.: Badania nad podziałem dochodów s. 58; Rutkowski: Studia nad położeniem włościan w Polsce w XVIII w. *Ekonomista* XIV s. 141; Księgi sądowe wiejskie, wyd. B. Ulanowski, Starodawne prawa polskiego pomniki, XII s. 403, 495, 498, 625.

najemnika stałego potrzebowano również przygodnego, musiała wytworzyć się w społeczeństwie warstwa, która by takiego najemnika dostarczała. Dlatego bezskuteczne pozostawały wszelkie utrudnienia ze strony tej szlachty, która stała na pozycjach gospodarki wyłącznie feudalno-pańszczyźnianej. Stąd obok typowej walki klasowej, jaką przedstawiają stosunki między ziemiaństwem a luźnymi, można dostrzec w nich znacznie donioślejsze zmaganie o przemianę dotychczasowych sił wytwórczych, przemianę, która miała zapoczątkować nowy ustrój gospodarczy — kapitalizm. Istnienie i utrzymywanie się ludzi luźnych było niewątpliwie jedną z tych wewnętrznych sprzeczności, których nie był pozbawiony ustrój społeczny w dobie gospodarki feudalnej, a które przygotowywały jego ostateczne przekształcenie.

I jeszcze jedno drobne zastrzeżenie. Dotyczy ono zwartości i trwałości luźnych jako grupy w społeczeństwie stanowym. Otóż wydaje się, że obok pewnej części ludzi faktycznie luźnych, prowadzących stale „swawolny“ tryb życia, znaczną część stanowią w niej ludzie czasowo oderwani od swoich poprzednich grup społecznych, np. wskutek porzucenia służby czy zbiegostwa. Dla nich też luźność będzie stanowiła raczej tylko pewien stan społeczny, polegający na zerwaniu więzi z dotychczasowym środowiskiem, do którego mogą zresztą z czasem powrócić. Niestety uchwały szlacheckie dalekie były od rozróżniania takich subtelności, toteż przy ich opracowywaniu trzeba było użyć szerokiego pojęcia luźności, obejmującego obie wspomniane grupy. Mogły jednak wyniknąć stąd pewne niejasności i nieścisłości, które, należy się spodziewać, przy późniejszych badaniach będzie można przewyciężyć.

flatter bassement le sultan en lui offrant un grand trésor en bijoux, semblent mal fondés. Au contraire, tout porte à croire que Notaras avait combattu courageusement jusqu'au bout et que les richesses offertes à Mahomet n'étaient, selon toute probabilité, que le prix de sa rançon.

WŁADYSŁAW CZAPLIŃSKI

L'INFLUENCE DE LA RÉFORME ET DE LA CONTRE-RÉFORME SUR PROBLÈME DE NATIONALITÉ EN SILÉSIE.

C'est seulement après avoir tracé les limites exactes de la portée de l'élément polonais au début du XVI-e et à celui du XVII-e siècle que l'on pourrait émettre un jugement définitif sur l'influence qu'ont eu ces deux courants culturels et religieux sur les problèmes des nationalités en Silésie. Une pareille opération ne s'est pas avérée impossible. Une autre difficulté résulte de la destruction des archives que renfermaient les églises protestantes. Dans ces conditions il faudra donc user de prudence en formulant des jugements.

Il est certain que la population polonaise fut de prime abord, particulièrement en Haute-Silésie, mal disposée pour la religion réformée, car cette population rurale ou petite bourgeoisie ne trouvait aucun avantage à échanger contre une religion nouvelle la religion catholique, qui répondait mieux à ses aspirations. Aussi la réforme fut introduite dans ces parages par des propriétaires fonciers. En imposant la religion nouvelle, ceux-ci durent, forcément, choisir des pasteurs qui connaissaient la langue polonaise. Si la religion protestante ne s'est pas acclimatée dans cette province, comme ce fut le cas en Basse-Silésie, c'est parce que la réaction catholique avait commencé ici plus tôt. Là où le protestantisme avait pris racine, la population resta refractaire au clergé catholique, imposé, à son tour, par le gouvernement. A la lumière des sources qui nous sont connues, il serait difficile d'affirmer que le protestantisme ait exercé une activité germanisante.

Tout au contraire, en observant l'action subséquente de la contre-réforme, surtout après la fin de la guerre de Trente ans, où le nombre des églises protestantes fut réduit avec impétuosité, on est forcé de conclure que l'église catholique dépourvue d'une quantité suffisante de prêtres possédant la langue polonaise, a été obligé d'investir des curés ignorant cette langue de paroisses à population polonaise, ce qui a contribué en quelque sorte à la germanisation du pays.

JÓZEF GIEROWSKI

LES „HOMMES LIBRES“ EN MASOVIE SELON LES RÉSOLUTIONS DES DIÉTINES

Sur la base des matériaux fournis par les résolutions des diétines de Masovie et datant des XVI-e et du XVII-e siècles, nous sommes à même de constater l'existence d'un groupe de population vivant de travail embauché soit rural, soit urbain. Ce groupe se divise en deux catégories: les travailleurs ou la domesticité en général embauchés à l'année et les „hommes libres“ (personae vagabundae) occupés à des travaux occasionnels ou de la saison. L'existence de ces „hommes libres“ présentait pour la noblesse rurale un problème épineux, souvent discuté aux assemblées des diétines. Sous le rapport de sa

composition sociale ce groupe n'était pas homogène. Son tronc consistait des sujets les plus pauvres, ceux qui n'avaient pas de terres en propre ou qui en avaient fort peu. Pourtant on trouve aussi parmi eux des familles tant soit peu plus aisées des petits propriétaires, paysans ou même nobles, évidemment indigents, dépourvus soit de possession, soit tout au moins de main-d'oeuvre. Nombre d'„hommes libres“ se recrutait également parmi le prolétariat des villes. Si nous prenons pour trait caractéristique de ce groupe social, le principe d'un accord d'embauchage à court terme, nous rémarquerons parmi eux, à côté de personnes vivant uniquement de travaux d'occasion et ne possédant pas de domicile régulier, bon nombre de gens pour lesquels cette sorte de travaux constituait une source de revenus accessoires, supplémentaires; cette population ne devenait disponible que de façon transitoire, pour le temps des migrations à la recherche du travail de la saison; après quoi elle revenait à son travail régulier, c'est à dire, le plus souvent, à ses obligations de servage. Toutefois les matériaux dont on dispose ne permettent pas toujours de différencier exactement ces deux groupes. C'est au moment de la moisson et de la fenaison que se faisait sentir la plus forte demande pour le travail des „hommes libres“. Aussi ces derniers hivernaient d'habitude dans les villes ou dans les locatis de village, (ceux du deuxième groupe dans leurs propres demeures); puis, en été, ils repartaient chercher du travail. Ces pérégrinations étaient soit limitées au seul territoire de la Masovie, soit dépassaient ses limites. Sur le territoire de la Masovie, ce mouvement ambulante des „hommes libres“ se repandait dans toutes les directions, aussi bien de district en district qu'entre les propriétés particulières de la noblesse, les domaines royaux et ceux du clergé. Ces derniers semblent avoir eu une attraction particulière, vu qu'ils permettaient de jouir d'une liberté relative. Les villes, Varsovie en premier lieu, furent, forcément, d'importants foers d'traction, car elles assuraient des possibilités d'asile discret et de meilleurs gages. Les cas d'émigration des villes à la campagne ne furent, néanmoins, pas exclus.

Les migrations hors du territoire de la Masovie sont, pourtant, les plus caractéristiques. Leur direction était la Prusse Occidentale, jusqu'au commencement du XVII-me siècle la Basse-Silésie et, avant tout, la Prusse Orientale, plus particulièrement les plaines fertiles de l'embouchure de la Vistule. C'est là que se trouvaient de grandes propriétés foncières, à caractère capitaliste, qui tablaient sur le travail d'ouvriers embauchés, pour un terme court, plus que sur celui des serfs, surtout quant il s'agissait du travail des fosses et des remparts, ainsi que des travaux de la saison. La Prusse Orientale fournissait elle-même une assez grande quantité „d'hommes libres“, mais ils ne suffisaient pas à la demande, qu'assurait seulement l'apport des immigrés de Masovie, qui avaient ainsi souvent des marches de quelques centaines de kilomètres à faire.

Ces migrations des „hommes libres“ provoquaient dans la noblesse de Masovie un mécontentement très net, un manque de main-d'oeuvre en résultant pour elle, en fin de compte. Aussi, cette noblesse émit-elle toute une série de dispositions tendant à liquider l'embauchage à court terme et les migrations des „hommes libres“. Ces dispositions furent ornées d'une phraséologie appropriée. On y affirmait que la cause de ces migrations étaient „la haine et la méchanceté des paysans envers la noblesse“ et que les „libres“ étaient en réalité des vagabonds, des mendiants et des brigands. La juridiction de la noblesse tendait à les priver soit du gain obtenu lors de l'embauchage d'occasion, soit tout simplement de leur liberté personnelle. On trouve déjà dans les constitu-

tions des diètes de la fin du XVI-me siècle et du début du XVII-me des résolutions tendant à ces fins. Elles ne furent pourtant guère appliquées et n'eurent pas les suites qu'on avait espérées. Les résolutions des diétines concernant cette question ne se rencontrent que vers le milieu du XVII-me siècle. Elles se manifestent au début par des impositions de taxes prohibitives, dont on obère les „hommes libres“. Elles surpassent de beaucoup les normes habituelles.

Durant la première partie du XVIII-me siècle, après l'échec de ce système d'impôts, on voit apparaître aux diétines des résolutions limitant la liberté des „hommes libres“ et autorisant les propriétaires fonciers à les retenir sur leurs terres, les forcer à travailler, et même à les assujettir. Ces lois ne furent abrogées que sous le règne de Stanislas Auguste, quand les tendances capitalistes commencent à jouer un rôle de plus en plus important. Les diétines tâchèrent alors d'introduire des salaires ayant pour but d'assurer aux propriétaires fonciers une main d'oeuvre à prix réduit. Aucune de ces prescriptions n'apporta les fruits espérés, d'autant plus que les „hommes libres“ non seulement firent leur possible pour les éluder, mais surent aussi trouver des protecteurs, qui dans la noblesse (parmi ceux qui arrivaient à les embaucher), qui dans la bourgeoisie, qui, enfin, chez les paysans.

JERZY MICHALSKI

LA QUESTION DES DISSIDENTS ET LES PROBLEMES ÉCONOMIQUES, SELON L'OPINION PUBLIQUE, DANS LES PREMIÈRES ANNÉES DU RÈGNE DE STANISLAS AUGUSTE.

Le présent article a pour but de mettre en lumière certains côtés de la polémique, qui eut lieu dans les premières années du règne de Stanislas Auguste sur la question des dissidents, c'est-à-dire sur celle de la liberté religieuse des protestants et des orthodoxes.

Les exigences formulées par la Russie et par la Prusse quant à l'égalité des droits des dissidents, ou tout au moins à la tolérance religieuse à leur égard, se heurtèrent, comme on sait, à une forte résistance de la part de la noblesse, fanatiquement catholique, résistance d'ailleurs nourrie par l'opposition des magnats envers le roi. Stanislas Auguste et son entourage, partisans des principes progressistes du siècle de lumières, préconisaient la tolérance. Ils comprenaient aussi que la tendance qui commençait à se manifester en faveur de l'établissement de manufactures et du développement économique des villes commandait la venue de nombreux étrangers, qui proviendraient, pour la plupart, de pays non-catholiques. Le développement économique du pays, par l'entremise d'éléments étrangers attirés dans ce but, était un des principes de la politique de l'absolutisme éclairé en Europe Centrale, que répandaient les écrits des Caméralistes. Une des principales attirances devait être la pleine liberté religieuse. Ces idées avaient été introduites en Pologne déjà sous le règne d'Auguste III. C'est en leur nom que Stanislas Poniatowski réclamait plus de liberté pour les dissidents, dans sa brochure politique bien connue: „List ziemianina“ (Lettre d'un propriétaire foncier) de 1744. Vingt ans après,